Nr. 42. Kraków, Piątek 26 Stycznia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h., za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Plany zaborcze Anglii.

Kraków, 26 stycznia.

Od zatoki perskiej podjęli Anglicy ponownie pochód w kierunku Bagdadu. Nad Tygrysem pod Kut-el-Amara rozgrywają się obecnie zapasy pomiędzy obiema armiami. Angielskie wojska mniej lekkomyślnie tym razem przygotowały wyprawę, pobudowawszy kolejki polowe i zapewniwszy połączenia tyłowe i dowóz.

Rok pracy, wyłożony na powetowanie poprzedniej klęski, poniesionej skutkiem kapitulacyi generała Townshenda pod Kut-el-Amara, dowodzi, że Anglicy nie zrezygnowali bynajmniej z planów swoich, zakreślonych u początku wojny. Przyświecała im wielka myśl, sformulowana niegdyś jeszcze w testamencie Cecil Rhodesa, założyciela środkowo-afrykańskiego państwa Wielkiej Brytanii: połączenie w jedno imperyum terytoryów angielskich, od przylądka Dobrej Nadziei, aż do malajskiego półwyspu. W tym celu zniweczyć należało plan niemieckiej kolei bagdadzkiej, zająć Bagdad i armię turecką odepchnąć ku Anatolii. Należało też uwolnić świat muzułmański tych terytoryów z pod duchownej zwierzchności sułtana, jako kalifa. Nieudała wyprawa poprzednia na Bagdad zmierzała do spełnienia pierwszego z tych zadań. Proklamacya niezależnego królestwa Arabii, której dokonali Anglicy w kilka dni po proklamowaniu państwa polskiego, miała służyć celowi drugiemu.

Królestwo Arabii — jako odpowiedź na Królestwo Polskie! Milionom mieszkańców o europejskiej kulturze, przeciwstawiła Anglia 1,050.000 ludzi o kulturze przeważnie nomadów, zajmujących 441.100 klm. kwadr. przestrzeni, po dwie dusze na jeden kilometr. — Pomimo całej groteskowości tego zestawienia jasno się jednak przebija w fakcie tym przewodnia tendencya. Po jednym brzegu Czerwonego Morza i Suezkiego kanału, upewniła Anglia swe władztwo, ogłaszając aneksyę Egiptu. Po drugim brzegu odcięła zwierzchnią władzę tureckiego państwa, proklamując nominalnie niezależne królestwo Arabii. Dwa te państwa w ręku Anglii, to dwie twierdze, broniące panowania jej nad drogą do Azyi i do wschodniej części ziemskiej półkuli.

W ciągu tej wojny, w czasie narad nad ukonstytuowaniem przyszłego związku gospodarczego państw koalicyjnych, oprócz tego także przy każdej innej nadarzającej się sposobności, zapowiadała Anglia, że droga przez kanał Suezki będzie po wojnie dla Niemiec zamknięta. Jeśliby Anglia istotnie potrafiła się usadowić po obu brzegach kanału Suezkiego i Czerwonego Morza na stałe, oznaczałoby to dla Niemiec zamknięcie wszelkiej możności ekspanzyi handlowej na przyszłość. Kierunek ekspanzyi tej od końca XIX wieku zmierzał ku wybrzeżom chińskim. Niemcy uważały Chiny za teren dziewiczy jeszcze, nadający się wybornie dla pokojowego przenikania, do gospodarczej eksploatacyi. Ażeby ruch handlowy swobodnie uprawiać, postarały się Niemcy u Chin o traktat dzierżawy półwyspu Kiao-czau, który uniezależniał handel niemiecki od szykan ze strony angielskiej. Wiadomo, że wojna, wypowiedziana przez Japonię, traktat ten unicestwiła siłą miecza. Fakt ten nie wydawał się zbyt groźnym, wszelako, skoro po wojnie jeśli nie ten sam, to inny port można było wydzierżawić od Chin, by go użyć za podstawę handlu morskiego na wschodzie. Zapowiedź Anglii co do zamknięcia Suezkiego kanału przecina wszelkie widoki na przyszłość. Wszystkie trzy bramy, przez które wiedzie droga na daleki Wschód, znajdują się w ręku angielskiem: Gibraltar, kanał Suezki, Singapore na półwyspie Malakka. Zamknięcie tej drogi czyni dla Niemiec iluzoryczną wszelką wolność mórz, wszelką możność żeglowania po oceanach.

Taki jest prosty rachunek Anglii co do wyłączenia konkurencyi niemieckiej w handlu światowym przyszłości. Zdaniem fachowców, kanał Panamski nie nadaje się do ruchu okrętów na większą skalę przy dzisiejszej budowie. Pozostawałaby okolna droga dokoła Afryki, przy której towar nie mógłby wytrzymać kosztów transportu. Niemcy byłyby odcięte od wielkich źródeł surowca na wschodzie, a przytem straciłyby wielki rynek zbytu dla wytworów swego przemysłu.

Plan angielski wielkiego afrykańskiego imperyum od przylądka Dobrej Nadziei, aż po kanał Suezki, pozbawia Niemcy także ich afrykańskich kolonij, założonych w tym czasie właśnie, gdy zakładano podstawy pod środkowo-afrykańskie państwo Rhodesa, i obliczonych nie tylko na ekspanzyę pod względem surowca, ale i na osiedlanie przerostu ludności rdzennych Niemiec. Losy wojny zakwestyonowały władztwo Niemiec nad temi koloniami. Boerzy, niegdyś z Anglikami walczący zacięcie o własną swobodę, obecnie panowie południowo-afrykańskiego dominium Wielkiej Brytanii, zajęli kolonie niemieckie prawem wojny. Anglia w notach swych do Wilsona o koloniach tych przemilczała dyskretnie. Nie tyle może dlatego, by mieć zastaw do zamiany przy warunkach pokoju, ile raczej z tego powodu, że zaanektować niemieckie kolonie nakazuje Anglia południowo-afrykańskiemu dominium, sama jednak od sprawy tej umywając ręce...

W Niemczech dokładnio zdają sobie sprawę z faktu, że kolonie ich w takim stanie, w jakim były przed wojną, w ich posiadanie nie wrócą. O kolonie niemieckie w południowej Afryce od roku 1890 jeszcze powstawały ustawiczne starcia pomiędzy Niemcami i Anglią, której one zatarasowywały drogę na północ. — Tu powstał zarodek owej nienawiści między obu narodami, która się coraz bardziej jątrzyła, zaogniona następnie przeciwieństwami w sprawie kolei bagdadzkiej. W owych koloniach odnaleźć można korzenie, z których się wielka wojna światowa poczęła. Niema tedy mowy, by Anglia po wojnie kolonie te Niemcom miała zwrócić. Jeśli od rokowań pokojowych Niemcy wogóle z koloniami jakiemiś w Afryce wyjdą, to będą to co najwyżej terytorya, nabyte drogą zamiany. Koszta zapłacą ci, którzy pod względem wojskowym w wojnie stoją najsłabiej. Być może, że chodzić tu będzie o francuski Madagaskar i belgijskie Kongo.

Poza tem wszakże dla ekspanzyi handlowej Niemiec sprawa kanału Suezkiego i cieśniny Singapore przedstawia się, jako kwestya życia i śmierci. U publicystów niemieckich, znających te sprawy, objawia się silne poczucie, że Niemcy muszą wynieść jako zdobycz wojenną neutralizacyę faktyczną tych cieśnin. Jednakże zaczyna się także już wytwarzać opinia, że z ekspanzyi na daleki Wschód będą musiały Niemcy zrezygnować. Kierunek tej ekspanzyi zwrócić się będzie musiał ku przedniej Azyi i Afryce północnej, jako tworzącym bezpośrednie przedłużenie środkowo-europejskiego bloku. Jednakże i tutaj trzebaby pokonać najpierw opór Anglii nad kanałem Suezkim... Słowem, w tej, czy innej perspektywie, otwiera się dla Niemiec jedna jeszcze walka stanowcza, którą trzeba będzie stoczyć: walka o posiadanie Suezkiego kanału. Myśl ta w jesieni 1914 roku do realizacyi była niedojrzała jeszcze. Może w dalszym ciągu wojny przyjdzie kolej i na na nią...

Stopp.

Orędzie Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 26 stycznia.

Radyotelegram zastępcy Biura Wolffa z 22 bm. Dzisiejsza mowa Wilsona w Senacie przyszła niespodziewanie. Wilson przemawiał niespełna godzinę. Mowę uważają za dowód, że **Wilson wcale nie zamierza porzucić rokowań w sprawie pokoju, ani nie chce być biernym obserwatorem podczas konferencyj.**

Wrażenie orędzia Wilsona w Budapeszcie.

Budapeszt, 26 stycznia.

W sprawie orędzia Wilsona oświadczają w tutejszych kołach politycznych, że **ma ona znaczenie tylko akademickie. Dyskusya nad propozycyami pokojowemi stała się po odmowie koalicyi niemożliwą.** Koncesye, o jakich mówi Wilson, są nierównomiernie rozdzielone. Koncesye, któreby mogły wyjść na naszą korzyść, są znacznie szczuplejsze, aniżeli koncesye, które Wilson proponuje koalicyi.

Wolności mórz nie przypłaci Anglia żadnemi ofiarami, co najwyżej, **musiałaby oddać Suez i Gibraltar do swobodnego użytku.**

Propozycya Wilsona, aby ludy brały udział w rządach, jest wmieszaniem się w wewnętrzne sprawy Niemiec, to też propozycya ta wywrzeć musi bardzo złe wrażenie. Część żądań Wilsona stoi w jaskrawej sprzeczności z celami wojennymi mocarstw centralnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Prasa szwajcarska o orędziu.

Bern Szwajc., 26 stycznia.

Pisma niemieckie szwajcarskie akceptują bez zastrzeżeń postąpienie Wilsona, ale nie tają, że w orędziu Wilsona wiele pozostało niejasności i sądzą, że **propozycye Wilsona oczywiście są sprzeczne z zamiarami obu prowadzących wojnę stron. Postulat wolnych mórz musi u ententy wywołać wielkie niezadowolenie,** gdyż to było najważniejszym celem wojennym mocarstw centralnych, zwłaszcza Niemiec. **Jest wielkiem wzmocnieniem pozycyi Niemiec fakt, że Ameryka tak bezwzględnie tego żąda, o co Niemcy podjęły wojnę.**

„Zuericher Post“ pisze: Gdyby porozumienie w sprawie tego postulatu Niemiec przy amerykańskiem poparciu było możliwem, to możnaby zarzucić most między Niemcami i Anglią. — Z drugiej strony przeprowadzenie postulatu bezpośredniego wyjścia na morze mogłoby doprowadzić do porozumienia między Niemcami i Anglią.

Głosy prasy francuskiej.

Bern, 26 stycznia.

W komentarzach dzienników paryskich o orędziu Wilsona widać usiłowanie, żeby nie popsuć z nim stosunków. Prasa uznaje dobrą wolę Wilsona i podkreśla, że ogólne oświadczenia Wilsona o zawadzie narodowościowej zgadzają się z zapatrywaniami koalicyi. Wilson mówi jako Amerykanin neutralny, **którego stanowisko jest niemożliwe do przyjęcia dla obu stron wojujących.** Prasa reakcyjna **ostro gani zdanie o pokoju bez zwycięstwa.** Koalicya, która została zaatakowana, musi otrzymać zadośćuczynienie.

Wrażenie w Ameryce.

Amsterdam, 26 stycznia.

»Handelsblad« donosi na podstawie informacyi waszyngtońskiego korespondenta »Daily Mail«, że orędzie Wilsona do Senatu przyjęto w kraju z różnemi uczuciami. Spowodowało ono wielki niepokój. Część uważa je za niebędące na czasie, **większość Amerykanów w zachodnich stanach powitała jednak mowę przychylnie.**

Inicyatywa pokojowa Wilsona.

„N. Fr. Presse“ ogłasza rozmowę swego korespondenta berlińskiego z pewnym wybitnym dyplomatą mocarstw centralnych na temat orędzia Wilsona. Dyplomata ów oświadczył:

Orędzie Wilsona jest bezwątpienia **poważnym, moralnym czynem,** który zasługuje na to, aby go z równą powagą osądzić. Orędzie to kryje w sobie bogaty materyał i rozmaite idee, z których nie wszystkie można było pod pierwszem wrażeniem wziąć pod rozwagę, któremi atoli należy dokładnie się zająć.

Wilson oświadczył się przeciwko teoryi **o równowadze mocarstw.** Mocarstwa centralne mogą to stanowisko tem łatwiej zaakceptować, gdyż tak samo zapatrują się na tę sprawę. Zasadę równowagi mocarstw wysunęła Anglia. W myśl tej zasady Anglia zawsze stawiała przeszkody rozwojowi potęgi państw europejskich poza pewne granice. Zasada ta wyrządziła wiele złego, toteż oświadczenie Wilsona w tym kierunku **jest zadowalniające.**

„Musi być pokój bez zwycięzcy“ — mówi dalej Wilson. — To jednak stanowisko widza, **a nie uczestnika wojny.** Koalicya, która zawsze głosi, że wojnę musi zakończyć zwycięstwem, **nie podzieli tego zapatrywania.** Zresztą co do pojęcia „zwycięstwo“ — istnieją rozmaite poglądy. Mocarstwa centralne mogą się już dziś uważać za zwycięzców, gdyż wojna obronna, którą prowadzą, przyniosła im **pomyślne rezultaty.** Pokoju upokarzającego, narzuconego zwyciężonemu przez zwycięzcę, czemu Wilson słusznie się sprzeciwia, **mocarstwa centralne absolutnie nie chcą.** Mocarstwa centralne nie dostarczają żadnych wątpliwości w tym kierunku, że ich warunki pokojowe nie są bynajmniej upokarzające dla nieprzyjaciela.

Badaniu swych warunków pokojowych przez Wilsona **mocarstwa centralne stanowczo się sprzeciwią.** Ale Wilson — zdaje się — nie zamierza tego czynić. Pokój ogólny, który Wilson nazywa swym ideałem, **nie spotka się z pewnością z przeszkodami po naszej stronie.** Już bowiem kanclerz niemiecki oświadczył, iż jest gotów stanąć na czele organizacyi międzynarodowej, któraby miała zapewnić pokój. Natomiast do słów Wilsona, że „żadna z obu stron nie pragnie zniszczyć swego przeciwnika“, musimy dodać **wielki** znak zapytania. Kto stawia takie warunki, jakie zgłosiła koalicya, ten dąży tylko do zniszczenia przeciwnika.

Zasadę, wysuniętą przez Wilsona, głoszącą równość narodów i **równouprawnienie wielkich i małych ludów,** mocarstwa centralne zawsze uznawały. Zgadzamy się dalej z żądaniami Wilsona, domagającemi się zabezpieczenia życia, religii i rozwoju wszystkich ludów, które żyją pod obcemi rządami. Należałoby się tu jednak zapytać, **coby stało się z państwem rosyjskiem,** gdyby żądanie to na seryo chciano urzeczywistnić?

Żądanie **wolności mórz** witamy z zadowoleniem, **ale poczekamy,** co na to powie Anglia. Zneutralizowanie dostępów do mórz, o czem Wilson również mówi, wysuwa również między innemi sprawę Gibraltaru, kanału Suezkiego i Dardaneli.

Orędzie Wilsona kończy się ideą zjednoczonej Europy przyszłości. Gdyby to marzenie przyszłości miało się kiedyś urzeczywistnić, wówczas zbytecznemi stałyby się wszelkie alianse, czego Wilson również sobie życzy. Niepotrzebnemi też okazałyby się przymierza obronne, jak n. p. przymierze mocarstw centralnych.

Dopóki jednak istnieje Europa w obecnym składzie, dopóki istnieją w niej takie państwa, jak Anglia i Rosya, które powstały przez ujarzmienie innych ludów i dążą nieustannie do rozszerzenia swej potęgi, tak długo sojusze będą koniecznością, dopóty też rozwiązanie problemu ograniczenia zbrojeń, którą to sprawą narody od pewnego czasu się zajmują, spotykać się będzie z przeszkodami, trudnemi do usunięcia.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 stycznia.

Urzędowo donoszą dnia 25 stycznia 1917:

Wschodni teren wojny.

U armii generała pułkownika Tersztyanskyego sukcesem uwieńczone przedsięwzięcie niemieckiego wojska atakowego.

Zresztą na froncie wschodnim, na południe Prypeci, nigdzie nie było większych działań bojowych.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego.
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 stycznia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 25 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu: W Artois, między Ancre i Somme i na froncie Aisne, wzmogła się chwilami czynność bojowa artyleryi i minierek. Na przedpolu stanowisk przyszło kilkakrotnie do starć oddziałów wywiadowczych. Na południowy wschód od Berry-au-Bac (na północny zachód od Reims) pruskie i saskie wojska atakowe wdarły się do francuskich rowów i po zażartej walce powróciły z 1 oficerem i 30 jeńcami, oraz z 2 karabinami maszynowymi.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Przez czujne zaskoczenie udało się dwom wywiadowcom hanowerskiego pułku na wzgórzu Combres pokonać trzykrotnie przeważający posterunek francuski i powrócić do własnej linii z karabinem maszynowym.

W Wogezach koło Hilsenfirst rozbiło się uderzenie francuskich oddziałów bojowych. Czysta pogoda ułatwiała obustronną czynność lotniczą.

Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda bawarskiego: Z obu stron Aa nasze ataki wydały w nasze ręce kilka rosyjskich pozycyj leśistych na szerokości 10 kilometrów, z 14 oficerami, 700 żołnierzami i 13 karabinami maszynowymi. Silne kontrataki sprowadzonych rezerw nie zdołały przeszkodzić naszym postępom.

Na zachód od Łucka wojska atakowe reńskich pułków wdarły się do wiejskiej pozycyi Semerynki i przyprowadziły 14 jeńców.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Potyczki oddziałów pościgowych i tylko odosobniony silniejszy ogień działowy powtarzają się codziennie w zaśnieżonych górach. Między doliną Casinu i Putną zabrano nieprzyjacielowi 50 jeńców.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: Na równinie rumuńskiej przy ostrem zimnie panował naogół spokój. Wzdłuż Dunaju ogień działowy z brzegu na brzeg i strzelanina posterunków.

Front macedoński: Napady ogniowe w łuku Czerny i potyczki bez znaczenia na równinie Strumy.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Walki na zachodzie i wschodzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 stycznia.

Biuro Wolffa donosi: Walka artyleryi i potyczki patroli, jakoteż walki powietrzne są cechą sytuacyi wojennej na zachodzie. Huty w Pompey i w Frouard, na północ od Nancy, były skutecznie ostrzeliwane przez ciężkie działa. Niemiecka eskadra bojowa obrzuciła skutecznie ten sam cel bombami. W licznych walkach powietrznych niemieckie aparaty pozostały zwycięzcami, przeciwnik utracił przytem ogółem 8 aparatów.

W Karpatach panuje silne zimno, wojska sprzymierzone przepychają się krok za krokiem.

Bombardowanie Galaczu trwa dalej, a w jasnych nocach i przy łunach płonącego miasta jest widoczne na szereg mil.

Oddział wywiadowczy bułgarski, złożony z dwóch kompanij, dotarł na kilometr od ramienia św. Jerzego przez zamarzłe bagna i odrzucił rosyjskie przednie straże. W nocy cofnął się ten oddział przed atakami silnych rosyjskich oddziałów i odpowiednio do rozkazu cofnął się znowu poza odnogę św. Jerzego.

Siedm rosyjskich okrętów, naładowanych materyałem wojennym, a próbujących w ciemności przedostać się do Reni, zostało zatopionych ogniem działowym.

Walki nad Seretem.

Budapeszt, 26 stycznia.

Sofijski korespondent »Az Est« donosi:

Wojska sprzymierzone w Multanach planowo posuwają się naprzód.

Wojska armii Mackensena **oczyściły w zupełności z nieprzyjaciela prawy brzeg Seretu w jego dolnym biegu.** Fakt, że oba dopływy Seretu rzeki: Rimnik i Putna znajdują się w naszem posiadaniu, **zapewnią nam trwałe panowanie nad prawym brzegiem Seretu.**

Również cała okolica Nanesti znajduje się już w naszych rękach.

Emma Roszyńcówna.

Ślady po rosie.

(Dokończenie.)

Rosła w tem miejscu luzem, sama jedna, jakaś stara osika, rzucona ciemną i smutną, w tysiąc liści rozwichrzoną sylwetą na srebrne tło łąki i jasny błękit nieba. Chociaż nie było w powietrzu najlżejszego wiatru, samotne drzewo szumiało metalicznie, a nieustannie. Każda najmniejsza blaszka trzepotała się z osobna w dowolnym rytmie i w dowolną stronę — nie tak, jak u innych drzew — i to wytwarzało w ciszy powietrznej muzykę lękliwą, kłócącą się ze sobą, pełną niepokoju i dziwną. Promienie porannego słońca, przesiewając się przez liście, kreśliły ją w złociste zygzaki.

Lempicki oparł się o pień osiki i spuściwszy głowę, patrzył w tępem zamyśleniu na dwie ciemne smugi, idące poprzek łąki od lasu, aż po samotne drzewo. Biegły one błędną i dziwaczną drogą. To szły równolegle do siebie, to jedna skręcała w prawo, a druga na lewo, lub jedna okręcała się o drugą i zlewała się z nią w jedno, by za chwilę odbiedz od niej i znowu się połączyć. Były to ślady, którędy przeszli.

Niespokojny i niedający się ująć w żaden muzyczny frazes szum osikowych gałęzi ponad głową i te dwie ciemne, błędne w oczach smugi zlewały się w zmąconym umyśle Lempickiego w jedno przygnębiające uczucie czegoś nieodwołalnego, co ciężkim, jak młyński, kamieniem, padło na jego życie, przywaliło je sobą i zniszczyło do podstaw. Na jego młode i niefrasobliwe życie — więcej ptaka, niż człowieka. Śmierć, której cudem prawie uniknął tam w lesie, nie byłaby jeszcze złem największem. Stokroć gorszem było to nieszczęście, które nań spadło. A spadło tak bez jego winy, tak zupełnie przypadkowo... Gdybyż był dzisiaj o świcie nie wychodził z domu, albo wyszedł o chwilę wcześniej lub o chwilę później... Albo milczał, gdy przechodzili obok tamtego. Byliby go nie zbudzili i poszli dalej, nie zauważywszy go.

— Dlaczego mię pani nie wstrzymała wtedy? Dlaczego pani nie wypowiedziała ani słowa do mnie?...

Przeszło jego życie, plany, górne zamiary, miłość narzeczonej, list, którego nie zdążył do niej napisać i już nie napisze więcej, mignęły mu w oczach, jak promień słoneczny. Olśniony przymknął powieki. Przed godziną jeszcze był taki szczęśliwy... A teraz wszystko przepadło. Przepadło dzięki tej strasznej kobiecie, która obok niego stoi. Tylko dzięki jej. — Obecność tej kobiety padała mu na mózg i oczy niby krwawą mgłą. Przy niej, zwłaszcza wtedy, w owej chwili, był nie sobą, Lempickim, lecz jakby zwierciadlanem odbiciem siebie, odbiciem, któremu ona się przyglądała. Był nie tym, kim był, lecz tym, którego ona widziała. Dziw jeszcze, że gwoli zainteresowania jej nie zaczął chodzić na rękach, albo naśladować porannych głosów ptaków. Ognisko jego woli, regulującej jego czyny, leżało nie w nim, lecz poza nim, w kręgu czaru nieodgadnionego, który otaczał tę kobietę wieczystem koliskiem. Nie odpowiadał zatem za nie.

Niemniej następstwo ich musi ponieść w całej rozciągłości. Musi ten kamień skrwawiony, ciężki, który padł na jego życie, dźwignąć mdlejącemi rękoma, unieść na barki i powlec się dalej z tem brzemieniem. Dokąd — poco? Może temi dwiema błędnemi, ciemniejącemi na jasnem tle smugami z powrotem ku lasowi, w to straszne miejsce, gdzie się to stało. A może dalej przez srebrzysto zroszone łąki, niepokojące ścieżki na nich kreślić...

Już wie, dlaczego ona, dzierżąc w swych dłoniach z koralu jego wolę i myśli, nie zatrzymała go wówczas choćby słowem jednem — spojrzeniem choćby. Czyż rozmawiając ubiegłej nocy na terasie nie poruszali tego właśnie tematu? Mówiła, że wojna jest dla niej widowiskiem... Przyglądała się więc temu, co się stało tam w lesie, jak ciekawemu eksperymentowi. I jemu także tak się przyglądała. Cóż jej do tego, że przez to zniszczyła mu życie...

Fala nienawiści zalała mu serce.

— Nie odpowiadasz mi?! — wybuchnął. — A ja wiem, dlaczego! Czyż nie rozmawialiśmy o tem na terasie?... Przyglądałaś się temu, co się stało tam w lesie, jak ciekawemu eksperymentowi. Jak tej łasicy, która w pewien jesienny poranek przebiegła ci poprzek drogę i pozostała już na niej — martwa. Ty milczysz?... Nawet nie zaprzeczasz... I pomyśleć, że nie będę już mógł nigdy zapomnąć ciebie!...

Popatrzył na nią z zabijającą pogardą...

Stała z oczyma podniesionemi w górę, na rozchwiane gałęzie osikowe, smutna i zatroskana. Wyglądało to, jakby to pod jej spojrzeniem drżały osikowe listki, jakby to jej spojrzenie właśnie i myśli spłoszone, nie wiedząc gdzie spocząć i znaleźć ukojenie, wywoływały w powietrzu tę muzykę pełną niepokoju i dziwną. Zawahał się. Ażaliż nie dla tej kobiety chciał przed godziną niespełna budować trony z chmur i modlić się do niej? Azaliż ta kobieta nie mówiła jemu przed chwilą, iż nie wierzy mu, gdy twierdził, że pragnie dla niej umrzeć?... Zawstydzony urwał w pół słowa.

Ale ona zdawała się nie widzieć jego wahania, podobnie jak przedtem jego wzburzenia i złości.

— Czekaj, zaraz ci odpowiem. Jeno myśl zbiorę. Sama nie wiem... Jak mnie to męczy!..

Przeciągnęła ręką po czole.

— Już wiem, ale nie mogę jasno ująć tej myśli. Wymyka mi się, jak skrzydlaty owad z dłoni. Może to szelest tych liści osikowych mi przeszkadza. Mówią, iż drży dlatego, że bezwinnie dała drzewo na krzyż dla Jezusa... Ale to nie to... Popiel... Bolesław Śmiały — czy jeszcze nie pojmujesz mnie? Bóg wie, przez jakie otchłanie i zbrodnie idzie ku swemu celowi duch człowieczy.

Ponad jej głową trzepotały się osikowe blaszki, jak przerażone drobne ptactwo w chwili odlotu.

— Ty wszystko wiesz. Tyś wiedziała i dlatego mnie tam przywiodłaś. W to straszne miejsce... Bym go zabił — odparł z goryczą.

Kobieta uśmiechnęła się szyderczo i smutnie.

KONIEC.

Walka przeciw hr. Tiszy.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Wiedeń, 24 stycznia.

W parlamencie węgierskim rozpoczyna się wielka dyskusya polityczna, do której opozycya przywiązuje wielkie nadzieje. Jawnym celem jej wieloletnich walk jest obalenie hr. Tiszy. Wojna spowodowała zawieszenie broni wewnątrz państwa i walka opozycyi spoczywała przez dwa lata. Kilka miesięcy temu została wznowioną przez znane wnioski hr. Andrassyego i Apponyego o zwołanie delegacyi. — Śmierć cesarza Franciszka Józefa wywołała znowu przerwę w kampanii, która teraz z tem większą gwałtownością została podjęta. Opozycya była w grudniu już tak pewną siebie, że przepowiadała z wszelką pewnością upadek hr. Tiszy na pierwsze dni stycznia. Hr Tisza zaś, zainterpelowany przez przyjaciół o prawdziwość tych pogłosek, oświadczył, że „czuje się zdrowym i silnym". Styczeń minie więc bez oczekiwanego przesilenia na Węgrzech, ale za to opozycya gotuje się do wielkiej kampanii parlamentarnej, która ma jej dać upragnione zwycięstwo.

Czy spełnią się te jej nadzieje? Każdy gabinet, będący dłuższy czas u steru, zużywa się, gabinet węgierski zaś stoi jedynie wybitną indywidualnością hr. Stefana Tiszy. Na jego barkach spoczywa cały ciężar rządów, on dyktuje opinię i wolę swoją gabinetowi i większości parlamentu, on wywiera wpływ na wszystkie sprawy państwa, on jest jedynym mówcą politycznym i polemicznym rządu i partyi w sejmie węgierskim. Nie byłoby tedy dziwnem, gdyby po 5 latach kierownictwa partyi i rządu wśród najgwałtowniejszych burz i walk, hr. Tisza zużył się i nie czuł się „zupełnie zdrowym i silnym". Nie jest też rzeczą trudną dla opozycyi zbierać różne grzechy rządu i partyi rządzącej, gromadzące się w ciągu lat, aby uzyskać silną broń, gdy wyruszy do ataku. A jednak powodzenie opozycyi jest wątpliwe, jeśli ono nie ma wywołać przewrotu politycznego na Węgrzech.

Hr. Stefan Tisza ma wielu wrogów, — nie tylko w szeregach posłów opozycyjnych w parlamencie. Jego wielkie zdolności, jego osobiste zalety, jego nieskazitelność charakteru, uznają nawet najzaciętsi wrogowie, ale ten niepospolity mąż stanu jest przeciwnikiem tak bezwzględnym, on odrzuca wszelkie kompromisy i żąda bezwzględnego posłuszeństwa do tego stopnia, że obok podziwu u jednych, wywołuje namiętną nienawiść u drugich. I odnosi się wrażenie, jakoby ta namiętna walka była właśnie potrzebnem i pożądanem tłem dla działalności hr. Tiszy, albowiem przychodził on zawsze do steru w chwilach najkrytyczniejszych, gdy sytuacya polityczna i parlamentarna była tak trudną i zawikłaną, że tylko odważne i stanowcze przecięcie węzła otworzyć mogło drogę do owocnej pracy. Rządy koalicyi Wekerle-Kossuth-Andrassy-Apponyi wytworzyły właśnie taki chaos. Maszyna parlamentarna stanęła, większość przestała funkcyonować i rozpadła się pod wpływem agitacyi posła Justha, który żądał zerwania wspólności bankowej i w sprawie powiększenia kontyngentu rekrutów, bez wprowadzenia języka węgierskiego do komendy, zajął stanowisko najskrajniejsze i nieprzejednane. Tymczasem sytuacya międzynarodowa po burzy aneksyjnej stawała się z każdym dniem groźniejszą. Wtedy to hr. Stefan Tisza zdecydował się opuścić swoje zacisze i wrócić na teren życia politycznego. Stanął na czele rozbitków dawnej partyi liberalnej, którą teraz nazwał „partyą pracy narodowej" i wszedł jako tryumfator z wyborów. Partya niezawisłości 1848 roku, na głowę pobita, straciła wpływ decydujący, większość przeszła znowu w ręce ugodowców z roku 1867. Panem w parlamencie węgierskim był hr. Stefan Tisza, który dał się wybrać prezydentem Izby i nie troszcząc się o groźby, a nawet zamachy, przeprowadził, wśród największych burz i protestów, zmienę regulaminu, usuwał przy pomocy straży parlamentarnej krnąbrnych posłów, poczem uchwalono ustawy wojskowe i wszystkie konieczności państwowe.

Załatwiwszy te sprawy oddał hr. Tisza prezydyum sejmu w inne ręce i objął ster gabinetu, na którego czele stoi już 4 lata, mimo walk jawnych i podziemnych. Opierając się na bezwzględnej zasadzie większości parlamentarnej, Tisza na wszelkie ataki polityczne odpowiada: „Postarajcie się o większość a wy będziecie rządzili!"

Chcąc ocenić wartość krążących od niejakiego czasu pogłosek o ustąpieniu hr. Tiszy, nie należy nigdy zapominać o tej właśnie zasadzie obecnego premiera węgierskiego. Hr Stefan Tisza ma dużo wrogów w wysokich i w niższych sferach. Ale kto potrafi go zastąpić? Czy opozycya dzisiejsza może objąć rządy w miejsce hr. Tiszy i jego większości? Na to pytanie odpowiedź musi być przeczącą! Jest to niemożliwem nietylko dlatego, że opozycya liczebnie nawet nie dochodzi do połowy liczebnej siły partyi rządowej, ale także dlatego, że składa się z żywiołów stojących na wręcz przeciwnych zasadach politycznych, a łączy ich jedynie wspólna chęć obalania obecnego premiera. Opozycyę tworzą bowiem następujące grupy:

1. Partya Juliusza Andrassyego, czyli „partya konstytucyjna", stojąca na gruncie ugody 1867 roku;

2. Partya hr. Wojciecha Apponyego, czyli „partya niezawisłości", stojąca na gruncie ustaw 1848 roku;

3. Grupa hr. Zichyego i Rakovszkyego, czyli „katolicka partya ludowa", stojąca na gruncie ugodowym z roku 1867...

Wreszcie skrajne grupy niezawisłościowe: Polonyego, Karolyego i Bathyanyego, a więc towarzystwo pod względem politycznym bardzo mięszane.

Wśród tych grup opozycyjnych panują ponadto także daleko idące zasadnicze różnice w zakresie polityki zagranicznej monarchii. — Pierwsze tedy grupy należą do bezwzględnych, a nawet skrajnych zwolenników przymierza z Niemcami, inne grupy zaś popierały zawsze w parlamencie i w delegacyach zupełnie inne oryentacye w polityce zagranicznej monarchii. Więc mechaniczne przeniesienie rządów z rąk dzisiejszej partyi rządzącej i oddanie ich w ręce opozycyi jest niemożliwem. Gdyby zatem walka przeciw hr. Tiszy miała liczyć na powodzenie, to mogłaby ona albo wywołać tylko zmianę osobistą szefa gabinetu, ale nie obaliłaby jego systemu. Aby ten system zmienić, musiałaby się rozbić partya rządowa i wywołać przekształcenie stronnictw i programów politycznych na Węgrzech. Jedno i drugie wydaje się w obecnej chwili niezbyt prawdopodobnem.

Tak przedstawia się sytuacya na Węgrzech — przed generalnym atakiem opozycyi. Czy nie zajdą niespodzianki w ciągu walki, wkrótce zobaczymy. *Sz.*

Pożegnanie bar. Andriana.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 24 stycznia.

Dziś opuszcza Warszawę delegat austro-węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych br. Andrian. Powołany do Wiednia, gdzie podobno obejmuje referat spraw Królestwa, zaś do Warszawy przybywa ambasador Ugron.

Bar. Andriana żegna prasa warszawska bardzo ciepło. I tak pisze dzisiejszy »Kuryer Polski«: »Wyjazd br. Andriana spotka się w Warszawie z powszechnym żalem. Delegat austryacko-węgierski potrafił w czasie swego urzędowania w naszej stolicy zjednać sobie szerokie sympatye. Umiano ocenić bystrość sądów, wielką uprzejmość i niezwykłą kulturę dyplomaty. Br. Andrian przybył do Warszawy, mając już za sobą doświadczenie dyplomatyczne, zdobyte na Bałkanach i w Petersburgu. Zoryentował się też szybko w naszych stosunkach, był zawsze przejęty dla Polski szczerą życzliwością. Fakt, że teraz będzie referował nasze sprawy w wiedeńskiem ministeryum, ze wszech miar za pomyślny można uważać«.

Wczoraj odbyło się na cześć ustępującego br. Andriana przyjęcie w salonach radcy stanu mec. Dziewulskiego. Na pożegnaniu tem byli obecni marszałek koronny i jego zastępca, infułat Przeździecki, hr. Rostworowski, radcy stanu Lempicki i Kozłowski, rektor Brudziński, prałat Gnatowski, przybyły z Szwajcaryi ostatnimi dniami Jan Kucharzewski. Wojskowość polską reprezentował pułk. Sikorski z adjutantami. Pierwszy podczas obiadu przemówił gospodarz radca stanu Dziewulski, żegnając br. Andriana w nadziei, że na równie ważnem stanowisku okaże tę samą życzliwość i zrozumienie społeczeństwa polskiego. Drugi przemówił pułk. Sikorski, podnosząc przychylność, jaką stale br. Andrian okazywał Legionom i zrozumienie dla ich samodzielności i odrębności. Po przemówieniu rektora Brudzińskiego, który podniósł, że br. Andrian jako Tyrolczyk, należący do narodu, który ponad wszystko ceni wolność, te same ideały uznawał i u narodu polskiego, przemawiali radcy stanu hr. Rostworowski i Lempicki, wreszcie prof. Kucharzewski, poczem br. Andrian w obszernem przemówieniu zaznaczył, że dwa razy był w Warszawie: raz, gdy naród był w niewoli i nosił kajdany, drugi raz, gdy osiągnął wolność. Widzi ciężką pracę nad odbudową państwowości polskiej i życzy jej pełni sukcesu.

Tydzień K. B. K.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Trzeci już rok mija od czasu, jak rozpoczęły się zapasy wojenne. Przez całą prawie Polskę przesunęła się straszliwa fala bojów; tysiące naszych braci znosi śmiertelne trudy w armiach walczących, a młodzież nasza złożyła krwawą ofiarę w armii i Legionach. Zaś poza tym, pełnym bohaterstwa i smutku frontem bojowym, pozostał ogrom cierpień i nędzy. Dał nasz naród teraz dowody, że umie walczyć i znosić te konieczności, jakie za sobą prowadzi krwawa służba wojenna. Ale powinien też zdobyć się na to, by nie dać zginąć bez ratunku tym słabszym, którzy poza frontem muszą znosić najcięższe wojny następstwa. I to drugie zadanie, t. j. ochrona i ratowanie od zagłady tych, którzy sami nie walczą, lecz na których skutki wojny najbardziej się odbijają, stało się celem pracy Książęco biskupiego komitetu pomocy dla dotkniętych klęską wojny.

Książęco-biskupi komitet (K. B. K.) powstał w chwili, kiedy w kraju prawie żadne stowarzyszenie nie mogło działać. Dziś stosunki się zmieniły. Powstało wiele nowych dzieł dobroczynnych, starających się zaradzić niezliczonym potrzebom wywołanym przez wojnę. Mimo to zdaje nam się, że potrzeba, byśmy bez przerwy nadal pracę naszą prowadzili. Na to jednak musi nasze usiłowania poprzeć społeczeństwo tak życzliwością, którą zresztą dotąd cieszyliśmy się, jako też wydatną pomocą materyalną. Uprosiliśmy Najprzewielebniejszych Księży Biskupów, by w dniu drugiego lutego b. r. zarządzili we wszystkich kościołach składki na komitet książęco-biskupi. Prosimy też wszystkich, którym cele naszej pracy nie są obojętne, by **w tym dniu lub w najbliższym tygodniu (od 2 do 10 lutego) pospieszyli z hojnemi ofiarami.** I w tej też myśli, wobec rosnących ciągle potrzeb kraju naszego udajemy się do wszystkich ludzi dobrej woli i do każdego z osobna z prośbą o ofiarę.

Jesteśmy pewni, że nasz naród, który tyle siły okazał wśród tak ciężkich przejść, teraz, ratując szczodrą ofiarą własnych braci, tem dziełem samopomocy udowodni, że jest zdolny do samodzielnego życia i ma prawo stanąć na równi obok innych narodów świata.

Książęco-biskupi komitet, **† Adam Sapieha,**
książę biskup krakowski przewodniczący.

Z Książęco-biskupiego Komitetu otrzymujemy następujące informacye:

Utworzony pod koniec 1914 roku, kiedy zawierucha wojenna najsrożej po ziemiach polskich szalała, Książęco-biskupi Komitet miał za zadanie łagodzenie klęski, ulżenie niedoli i leczenie ran, zadanych wojną. W tym celu starał się, ile sił, nakarmić głodnych, przyodziać obdartych i bosych, leczyć choroby, tępić zarazy, przygarnąć sieroty, nieść pomoc wysiedlonym, o dach zabiegać dla bezdomnych. Rozszerzając swą działalność śladem świeżych pobojowisk, K. B. K. założył po kraju 70 delegacyj, nie tylko celem niesienia pomocy doraźnej, lecz również celem organizowania pomocy i opieki stałej. Z pośród tych delegacyj, trzy główne, a mianowicie: tarnowska, przemyska i lwowska, wsparta o K. B. K., z jego pomocą rozwinęły szeroko zakreśloną działalność samodzielną, z której ogłoszą sprawozdania własne. W ścisłym również stosunku pozostawał K. B. K. z komitetami ratunkowymi w Warszawie i Lublinie, wspomagając je tak funduszami, jak współdziałaniem. Nie wliczając sum, wydanych na pomoc ofiarom wojny przez wyż wymienione delegacye samodzielne, K. B. K. wydał na ten cel: na Galicyę 3,120.000 koron, na Królestwo, Warszawę i Litwę 2,377.000 koron; razem 5,498.000 koron. Zużycie tak wielkich sum na powyższe cele było możliwem dzięki znacznym funduszom, jakimi zasilił K. B. K. Jeneralny Komitet szwajcarski w Vevey.

Bezpośrednio z Krakowa rozpościerała się na cały kraj, w porozumieniu i z pomocą c. k. namiestnictwa i c. k. jenerał-gubernatora lubelskiego akcya sanitarna. Najpierw, z osobistej inicyatywy X. biskupa krakowskiego, powstały kolumne sanitarne, mające za zadanie tępić po całym kraju epidemie, a przedewszystkiem tyfus plamisty. Ruchome kolumny sanitarne z lekarzami, pielęgniarkami i całem urządzeniem szpitalnem, udawały się do ognisk zarazy i zwalczając ją, zakładały szpitale kolejno w miejscowościach następujących: W Galicyi: powiat Cieszanowski; Zapałów, Sucha, Wola, Ruda Rożaniecka, Milków, Narol, Stare Sioło; pow. łańcucki: Łańcut, Rakszawa, Albigowa; pow. niski: Jeżowe, Rudnik, Kamień. W Królestwie: pow. Wierzbnicki: Pętkowice; pow. sandomierski: Zawichost; pow. lubelski: Jaszczów, Piaski; pow. krasnostawski: Wygnanowice. Obecnie działają jeszcze szpitale w Królestwie: pow. opatowski: Ćmielów, Opatów, Łagów; pow. biłgorajski: Tarnogród; pow. zamojski: Radecznica. W szpitalach kolumn sanitarnych K. B. K. leczyło się chorych 2.000, a dni leczenia było w nich ogółem 40.000. Dalszym krokiem sekcyi sanitarnej K. B. K. było zorganizowanie i przeprowadzenie szczepienia ochronnego przeciw ospie. Rozpoczęte w 1915 roku, dzięki dopiero czynnej pomocy wszechnicy Jagiellońskiej szczepienie mogło w 1916 roku przybrać rozmiary, odpowiadające grozie epidemii. Wyszkolone i wyekwipowane przez K. B. K. setki młodzieży uniwersyteckiej rozjechały się po kraju i zaszczepiły w Galicyi około 2,000.000, a w Królestwie około 400 tysięcy osób. Koszta całej akcyi sanitarnej, uwieńczonej powodzeniem zupełnem, wyniosły ogółem 1,400.000 koron.

Również cały kraj obejmowała działalność krakowskiej szatni K. B. K., która potrzebującym dotąd rozdała bezpłatnie sztuk odzieży i par butów z górą 160.000, a oprócz tego po cenie kosztów dostarczyła im obuwia za 220.000 kor., a odzieży i materyałów za 190.000 koron. Celem opieki nad dziećmi K. B. K. powołał do życia w zachodniej Galicyi własne zakłady w Krzeszowicach, w Łososinie, w Kalwaryi, Nowym Targu i Krakowie i umieścił w nich 238 dzieci. W innych 26 zakładach prywatnych umieszczono kosztem K. B. K. 546 dzieci, a 850 sierot powierzono opiece rodzin zasługujących na zaufanie i stale kontrolowanych.

Prócz tego K. B. K. subwencyonował 120 zakładów opiekujących się dziećmi. Dla złagodzenia niedostatku żywności w okolicach wojną nawiedzonych, krakowska sekcya K. B. K. sprowadziła mąki, kaszy, grochu, słoniny, smalcu, śledzi, mleka kondensowanego itp. za 1,600.000 koron i tych artykułów spożywczych rozdała za darmo za 400 tysięcy koron, a resztę rozsprzedała po cenie kosztu. Celem dostarczenia ludności taniej odzieży i obuwia, K. B. K. utrzymuje lub subwencyonuje w Krakowie następujące zakłady: fabrykę tanich ubrań, fabrykę obuwia półdrewnianego, fabrykę podeszew drewnianych, oraz trzy szwalnie bielizny i odzieży.

Na wszystkich tych polach działalności K. B. K. robota jest w pełnym toku i nie mogłaby być ograniczoną ani tem bardziej zatrzymaną bez dotkliwej straty powszechnej. Co więcej, powstające ustawicznie coraz to nowe potrzeby sprawiają, że działalność K. B. K. obejmować musi coraz to nowe dziedziny. I tak K. B. K. wszedł w porozumienie z c. k. Centralą odbudowy kraju i uzyskawszy poważny kredyt, przystąpił do odbudowy niektórych gmin powiatów wielickiego i brzeskiego. Komitet zapewnił sobie już około 5.000 m. kub. drzewa budulcowego, jak również odpowiednią ilość robotników i liczy, że w ciągu roku 1917 będzie mógł dostarczyć ludności poważną ilość domów, zarówno mieszkalnych, jak gospodarczych. Również nie mógł się cofnąć przed wdrożeniem kroków celem objęcia opieki nad wysiedlonymi, dając im pomoc doraźną i organizując rozdawnictwo odzieży i obuwia.

Dalsza praca w wytkniętym kierunku i dalszy rozwój działalności K. B. K. zależy w znacznej mierze od poparcia, jakiego K. B. K. dozna od społeczeństwa. Wielkie zadania, jakie K. B. K. ma jeszcze przed sobą do spełnienia, wymagają też wielkich środków.

*

Od 2 lutego przyjmować będą dobrowolnie datki: Książęco-biskupi komitet (ul. Wolska 3, rano od 10 do 1). konsystorz książęco-biskupi (pałac biskupi od 9 do 1 rano), sklep Czerwonego Krzyża (Rynek Pałac Spiski od 11 do 1 w południe i od 5 do 7 po południu), oraz wszystkie delegacye K. B. K., rozsiane po kraju. Wpłacać można także na konto poczt. Kasy oszcz. Nr 143.006, na rachunek bieżący K. B. K. w Banku przemysłowym, filia Kraków, róg ul. Szewskiej.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 26 stycznia.

Pamiątka rocznicy styczniowej. Na cele sekcyi Opieki nad legionistami-inwalidami wydano artystyczną odznakę metalową, wyobrażającą orła w koronie w wypukłorzeźbie z datą 22. I. 1863—1917 na tarczy, uwieńczonej u spodu wawrzynem; u góry widnieją promienie wschodzącego słońca wolności. — Szlachetny cel, bo przysporzenie funduszu na opiekę dla tych, co z boju o wolność wrócili kalekami, winien zachęcić nie tylko zbieraczy odznak, lecz każdego, komu drogą jest idea Legionów polskich. Odznaki są do nabycia w sklepie Ligi kobiet, ulica Wiślna l. 4.

Przedstawienie na rzecz śląskiej »Macierzy szkolnej«. W poniedziałek, dnia 29 b. m., odbędzie się w teatrze miejskim im. Słowackiego przedstawienie na rzecz śląskiej »Macierzy szkolnej«, na które przeznaczono wznawiane w tym tygodniu: »Warszawiankę« i »Dwie blizny«. W celu przysporzenia funduszów tak zasłużonej dla polskości instytucyi, dyrekcya teatru ofiarowała przedstawienie poniedziałkowe. »Macierz śląska« nie potrzebuje pukać do naszej ofiarności, doniosłe rezultaty jej działalności i potrzebę stałego wzmacniania tej placówki ocenia dobrze cała Polska, spiesząc z ofiarami na każde wezwanie. To też i tym razem można nie wątpić, że publiczność nasza poprze szlachetne intencye inicyatorek.

† Antonina z Kremerów Domańska, wdowa po profesorze uniwersytetu Jagiellońskiego, zmarła w Krakowie dnia 24 b. m., przeżywszy lat 64. — Ze śmiercią jej schodzi do grobu jedna z wybitniejszych postaci ze świata kobiet, piszących w Polsce. Córka zasłużonego architekta, a bratanka znakomitego filozofa profesora dra Józefa Kremera, z domu rodzicielskiego wyniosła bardzo staranne wykształcenie i umiłowanie spraw ojczystych i piśmiennictwa. W późnym stosunkowo wieku, ś. p. Domańska, już jako małżonka ś. p. Stanisława Domańskiego, znanego i zasłużonego profesora i lekarza krakowskiego i radcy miejskiego, jęła się pióra i wydawać poczęła popularne powieści dla dziatwy polskiej, z dziejów ojczystych i przeszłości Krakowa czerpane. Z wydawnictw tych największem powodzeniem cieszyła się powieść »Paziowie króla Jegomości«, osnuta na stosunkach dworu Zygmunta I., oraz »Historya żółtej ciżemki«, powieść z dziejów Krakowa, zaczerpnięta z historyi młodości Wita Stwosza i kościoła Maryackiego, zalecająca się niesłychanie interesującą akcyą, wskrzeszającą przeszłość Krakowa w epoce złotego wieku. W wydawnictwach »Macierzy polskiej« ukazała się nadto powieść »Zbroja i trzaska«, osnuta na historyi panowania Kazimierza Wielkiego. Kilkanaście tomów powieściowych, zbiorów legend i podań, które przeważnie zdobiły stoły gwiazdkowe, chlubnie zapisuje w piśmiennictwie imię ś. p. Antoniny Domańskiej, znane i popularne wśród młodego pokolenia wszystkich trzech dzielnic Polski.

Po stracie męża, który zmarł przed rokiem, ś. p. Domańska podupadać zaczęła na zdrowiu, a pielęgnując chorego syna, nabawiła się nieuleczalnej choroby płuc, która położyła kres jej pracowitemu życiu. Cześć pamięci najzacniejszej Polki i patryotki!

Pogrzeb ś. p. Domańskiej odbędzie się w piątek, dnia 26 b. m., o godzinie 3 po południu z domu przy ulicy Szczepańskiej l. 9.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj po raz czwarty wyborna komedya Alfreda Capus'a: »Urzędniczka pocztowa«. — Jutro po raz szósty pogodna sztuka Józefa Wiśniowskiego: »Pod blask słoneczny«, ciesząca się stałem powodzeniem. W sobotę wznowienie dwóch sztuk z naszego klasycznego repertoaru, a mianowicie: Wyspiańskiego »Warszawianki« i 1aktowej komedyi Al. hr. Fredry pod tytułem: »Dwie blizny«, niegranej u nas od lat kilkunastu. Rolę Wiarusa w »Warszawiance« odtworzy po raz pierwszy p. Leonard Bończa.

Z miejskiego teatru ludowego. »Janek i Franek w krainie cudów«. Dzisiaj wchodzi na afisz naszej sceny ludowej najświeższa nowość mistrza lekkiej muzyki Fr. Lehara fantastyczna operetka pod tytułem: »Janek i Franek w krainie cudów«. Przyswojoną naszym scenom przez p. K. Krumłowskiego, wystawia teatr ludowy z całą dostępną mu okazałością, wplatając do zajmującej akcyi efektowne tańce baletowe: maków, muchomorów, pszczół, żab i t. p., a nadto obsada ról przez najwybitniejsze siły zespołu posiadają interesującą premierę. »Janek i Franek« powtórzeni będą jutro wieczorem.

Z Instytutu muzycznego. W niedzielę, dnia 28 b. m., o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sali Instytutu, ulica św. Anny l. 2. poranek uczniów. Wstęp wolny i bezpłatny.

W kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, l. 39) odbędzie się w piątek, dnia 26 b. m., o godzinie 7 wieczorem wykład p. Kazimierza Czapińskiego o francuskich encyklopedystach. Wybrane ustępy z Diderota odczyta p. Jadwiga Turowiczówna, artystka dramatyczna.

Sprzedaż ziemniaków i nafty. Jak już donieśliśmy gmina krakowska otrzymała 16 wagonów ziemniaków, które obecnie sprzedaje na pięciu placach targowych. Ludność kupuje te ziemniaki bardzo chętnie, gdyż skądinąd ich już dostać bezwarunkowo nie może. Niestety ziemniaków tych nie można zbyt długo przechowywać w piwnicach, gdyż znaczna ich część jest zmarzła, natomiast nadają się one do natychmiastowej konsumcyi. Gmina poczyniła zabiegi o dostawy dalsze, gdyż nadesłane zapasy są niewystarczające.

Tzw. „ogonki" naftowe stały się już stałem zjawiskiem na ulicach miasta. Obecnie magistrat pracuje nad szczegółami przyszłej rejonowej sprzedaży nafty, która ma na celu zapobieżenie gromadzeniu się publiczności przed składami. Kupcy utrzymują jednozgodnie, że podwyższony obecnie kontyngent nafty do 50 wagonów rocznie jest również niewystarczający. W czasach normalnych Kraków rocznie konsumował około 610 wagonów nafty. Dotąd również nie pomyślano o nafcie dla „primusów" i kuchenek naftowych.

Korespondencya z terytoryum okupowanem. P. Jan Kowalczyk, mieszkający w Kopenhadze, podaje w „Kuryerze Lwowskim" interesujące szczegóły o sposobie, w jaki można się porozumiewać listownie z osobami w Rosyi, a także na terenie okupowanym Galicyi i Bukowiny. Pośredniczy w tem bezinteresownie p. Kowalczyk. Dla chcących korzystać z jego gotowości podaje p. Kowalczyk następujące wskazówki z prośbą o jak najściślejsze ich przestrzeganie. Co do korespondencyi z osobami w Rosyi, to są one następujące:

1) Osoby, które zechcą skorzystać z pośrednictwa p. Kowalczyka, mają podać swój adres raz, a potem przypominać go tylko od czasu do czasu, gdyż p. Kowalczyk robi sobie ich alfabetyczne zestawienie. Powtarzanie więc ich w listach jest niepotrzebne. 2) Ponieważ poczta tamtejsza nie przyjmuje marek austryackich na wymianę, przeto nie należy ich do listów dołączać, lecz zrobić to natomiast z międzynarodowymi kuponami pocztowymi, które można dostać na poczcie po 33 hal. sztuka. Na pokrycie porta i innych wydatków potrzebne są trzy takie kupony. 3) W listach domagających się odpowiedzi nie należy nadmieniać, iż mają one być nadsyłane za pośrednictwem p. Kowalczyka, gdyż on na listach wysyłanych przez siebie wyciska swoją pieczęć.

Co do korespondencyi zaś z okupowaną przez Rosyan częścią Galicyi i Bukowiny, to p. Kowalczyk pozostając w stosunkach z „Polskim Lwowskim Komitetem w Kijowie", może na jego ręce odsyłać odnośną korespondencyę. Niema jednak pewności, czy listy dojdą, bo niewiadomo, jakie w tej sprawie stanowisko zajmie cenzura. W każdym razie adresować należy bez wymieniania pośredników, jako szczegółów zbędnych oraz wymieniania Galicyi względnie Bukowiny — lecz wprost np. N. N. Tarnopol, ul. .... Nr. . . .

Listy muszą być krótkie, o treści natury prywatnej, pisane bardzo czytelnie i tylko po polsku. Ogólny schemat takiego listu powinien wyglądać:

1) Miejscowość, adres i data — nadawcy; 2) dokładny adres adresata bez wymieniania Galicyi lub Bukowiny; 3) krótkie wiadomości natury prywatnej; 4) podpis.

Wiadomości, o których przesłanie chodzi, muszą być pisane na kartkach listowych w kopertach, a nie na kartach korespondencyjnych i w osobnej kopercie odpowiednio ofrankowanej wysłane na ręce p. Jana Kowalczyka, Kopenhagen, Hovedvagtsgade 2 (Pension Thune).

Kradzieże. Policya krakowska aresztowała onegdaj dwóch włamywaczy, 19-letniego Maryana Łogę i 16-letniego Władysława Księżarczyka, którzy przy ul. Bosackiej i okolicy popełnili szereg kradzieży strychowych, piwnicznych itd. W czasie rewizyi znaleziono w mieszkaniu jednego z aresztowanych magazyn skradzionych przedmiotów i wiktuałów.

Kradzieże przesyłek pocztowych powtarzają się bardzo często, pakiety dochodzą do adresatów bez zawartości. Najczęściej giną przesyłane wiktuały, obuwie, ubrania i napoje. Stwierdzono, że na przestrzeni kolejowej między Chrzanowem, Trzebinią i Oświęcimem operują zorganizowane szajki i okradają wozy z przesyłkami pocztowemi. Kradzieże zdarzają się także na linii Kraków—Tarnów.

Z kraju.

Bochnia, 21 stycznia. (Bocheńska »Tarcza Legionów polskich«. — 10.055 K 26 h na fundusz inwalidów legionistów, oraz wdów i sierót po legionistach).

W tych dniach Powiatowy Komitet Narodowy w Bochni przystąpił do zamknięcia rachunków z funduszów, zebranych na bocheńską »Tarczę Legionów polskich«. Przychody wyniosły kwotę 11.272 K 24 h, zaś wydatki, jak: budowa pawilonu, koszta szafy na tarczę, druki, koszta urządzenia wieczorków w dniu odsłonięcia tarczy i w dniu 21 listopada 1916 roku, z których dochód był przeznaczony na tarczę, kwotę 1.216 K 98 h. — Zatem czysty dochód funduszu tarczy przedstawia kwotę 10.055 K 26 h, która przesłaną zostanie do kasy głównej N. K. N. i pomnoży ogólny fundusz inwalidów legionistów, oraz wdów i sierót po legionistach. W dochodach figuruje kwota 5.494 K 79 h jako przychód z 88 gwoździ, tak zwanych »honorowych«, z których 26 z kwotą 1.438 K 29 h wbiły gminy wiejskie i zbiorowe parafie powiatu, inne zaś osoby prywatne, stowarzyszenia, urzędy i kilka klas gimnazyum bocheńskiego. Reszta dochodów powstała z gwoździ zwyczajnych i darów osób prywatnych, młodzieży gimnazyalnej i wszystkich szkół w mieście, oraz niektórych szkół i gmin w powiecie, dalej dochód z wieczorków, urządzanych przez P. K. N. w dniu odsłonięcia tarczy i obchodu 5 listopada, składki w tym dniu w kościele, która przyniosła 493 K 57 h, wreszcie z daru Rady powiatowej w sumie 2.000 K i narosłych procentów, Liga kobiet uzyskała za gwoździe sumę 450 K 69 h.

Akcyą w sprawie »Tarczy Legionów« zajmowali się z ramienia P. K. N.: sekretarz dr Władysław Kiernik i skarbnik Władysław Siemieński, których też staraniom i zabiegom zawdzięczyć należy doprowadzenie funduszu »Tarczy« do kwoty przeszło 10.000 K.

»Tarcza«, wypełniona już gwoździami, odesłaną zostanie do N. K. N., który w najbliższym czasie zamierza urządzić wystawę wszystkich tarcz i kolumn z całego kraju. W przyszłości według projektu N. K. N., tarcze mają zdobić krużganki królewskiego Zamku na Wawelu.

Z Królestwa Polskiego.

Lublin. (Nabożeństwo pamiątkowe). W dniu 22 bm. odbyło się w katedrze staraniem prezydyum magistratu nabożeństwo żałobne za poległych powstańców 1863 r., celebrowane przez ks. administratora Z. Kwieka przy udziale radnych bez różnicy wyznania, przedstawicieli instytucyj społecznych, cechów, straży ogniowej i tłumu publiczności. Jednakże zebranych spotkał zawód: duchowieństwo nie uznało za stosowne przemówić z ambony do zebranych, celebrant zaś po ukończeniu nabożeństwa nie zaintonował „Boże, coś Polskę", pozostawiając to organiście, który odegrał jedną zwrotkę hymnu.

Usunięcie hańbiącej pamiątki. »Gazeta Radomska« donosi: W Radomiu z krzyża aleksandrewskiego u zbiegu ulic Lubelskiej i Wysokiej, postawionego na pohańbienie powstania 1863 roku, nocy ubiegłej została zdjęta i rozbita tablica marmurowa z napisem na cześć cesarza Aleksandra. Na tem miejscu napisano węglem słowa: »Zdjęte w rocznicę powstania przez młodzież«. W ten sposób pomnik hańby stał się jedynie krzyżem przydrożnym. Od samego rana tłumy ciekawych oblegały pomnik, komentując szeroko ten fakt.

Dodać należy, że tablice podobne w innych miejscowościach zostały już dawno usunięte. Radom nie daje więc pod tym względem »złego« przykładu. Nad wieczorem tablicę rozbitą usunięto kompletnie i napis zatarto.

Urzędowy kurs rubli i koron w Królestwie. Z rozporządzenia władzy okupacyjnej austryackiej ustanowiono oficyalny kurs rubla na 2 korony 95 halerzy.

Władza niemiecka ustaliła kurs rubli w stosunku do marek na 216 marek za 100 rubli. Marki polskie, które się w najbliższym czasie ukażą, będą mieć kurs równy markom pruskim.

Zmiany w „Gazecie Polskiej". P. Wiktor Mordalski objął z dniem 23 bm. redakcyę „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej. — Dotychczasowy redaktor dr. Michał Janik zrezygnował z tego stanowiska.

Ze Świata.

Opawa, 22 stycznia. (Koncert na »Czerwony Krzyż«). Urządzony pod protektoratem marszałka kraju hr. Larisch-Mönnicha koncert na rzecz »Czerwonego Krzyża«, był zjawiskiem w świecie muzycznym niecodziennem, dla nas zaś o tyle przyjemniejszym, iż byliśmy świadkami sukcesu niebywałego i uznania, jakiego doznał rodak nasz, dr Lierhamer. Śpiewak ten ma za granicą markę pierwszorzędnego artysty, u nas natomiast należy do egzotycznych gości, zabłysnąwszy bowiem, jak meteor, na estradzie w silnym blasku swej sztuki odtwórczej, znika następnie na dłuższy czas, by pojawić się w Anglii lub gdzieś w krainie dolarów za oceanem. Ostatni występ dra Lierhamera był świeżym dowodem, iż mamy przed sobą śpiewaka, dla którego arkana sztuki śpiewaczej nie istnieją, a który przy wysokiej swej kulturze muzycznej potrafi wykonać pieśń tak, jak ją obecnie rozumiemy, jako całość muzyczną z wszystkimi nastrojami, ekspresyą i modulacyą głosową, odpowiednio do śpiewanego tekstu. Usłyszeliśmy więc w ten sposób zmodernizowanego Szuberta, Szumana, oraz pieśni Liszta i Griega. Hucznymi oklaskami darzono wykonawcę, który swój kult dla pieśni artystycznej potrafił doprowadzić do tych wyżyn. (Dr Lierhamer dał się także w Krakowie w roku zeszłym poznać z estrady koncertowej, jako pierwszorzędny śpiewak. Przyp. Red.).

W koncercie współdziałał znakomity i w Krakowie z długoletniej działalności muzycznej dobrze znany kapelmistrz p. Hock (skrzypce), oraz panna Elsa Wischek (fortepian). Odegraniem pięknej sonaty Sjögrena wykazał p. Hock temperament, któregoby mu niejeden z młodszych skrzypków pozazdrościł. *(Gł.)*

Rozwiązanie Tow. sokolich. „N. W. Journal" donosi z Pragi: Z polecenia namiestnictwa w Pradze władze rozwiązały Tow. „Sokół" w Horicy i Miletinie. Śledztwo bowiem wykazało, że towarzystwa te jako apolityczne wbrew swemu statutowi uprawiały politykę i prowadziły ją w kierunku dla państwa niebezpiecznym.

8.000 koron kary za śrubowanie cen. Senat orzekający w Wiedniu skazał kupca Mendla Preczka z Brodów, za śrubowanie cen na 8.000 koron grzywny i jeden miesiąc ścisłego aresztu. Preczek kupił

w październiku 200 skrzyń świec po 198 koron za cetnar metryczny, które w trzy tygodnie później sprzedał „Živnostenskiej Bance" po 218 koron za cetnar, zyskując w ten sposób 8.600 koron.

Straty nieprzyjacielskiej floty powietrznej. Dzienniki monachijskie donoszą, że nieprzyjacielska flota powietrzna w walkach z lotnikami niemieckimi lub wskutek ognia armatniego straciła w r. 1916 ogółem 784 aeroplanów, z tego 780 na froncie francuskim. Niemcy stracili w tym samym czasie 221 aeroplanów, z tego 181 na froncie francuskim.

Kobieta profesorem uniwersytetu. Dr. Janina Westerdijk, córka lekarza w Amsterdamie, zamianowana została nadzwyczajnym profesorem na wydziale przyrodniczym uniwersytetu w Utrechcie. Studya swe ukończyła p. Westerdijk w Amsterdamie, Monachium i Zurychu, poczem odbyła podróż po Sudyach, Japonii i Stanach Zjednoczonych.

Odznaczenia. Ponowne najwyższe pochwalne uznanie otrzymał rotmistrz rezerwowy Karol K n e s e k przy komendzie placu w Krakowie.

P. Stefan K r ó l i k o w s k i, rezerwowy porucznik 13 p. p., otrzymał za waleczność srebrny medal. P. Królikowski jest nauczycielem w Krakowie.

Z żałobnej karty. (Śp. W ł a d y s ł a w K o s z k o). Dnia 3 stycznia br. umarł w Zakopanem po dłuższej chorobie piersiowej inżynier górniczy śp. Władysław K o s z k o. Był to niezwykle dzielny pracownik, który swoje zdolności, wiedzę i pracę oddawał zawsze na usługi dobra publicznego i zadań górnictwa polskiego. W zmarłym tracą górnicy polscy wybitną siłę fachową, którą cenili także i obcy. Śp. Koszkę łączyły węzły szczerej przyjaźni ze zmarłym niedawno w Berlinie magnatem pruskim księciem Henckel-Donnersmarkiem.

Na Legiony. Na fundusz wdów i sierót po legionistach złożyli w Departamencie skarbowym N. K. N. między innymi: starostwo w Lisku 901 K 87 h: »Dziennik dla wszystkich« w Buffalo N. Y. 468 K 10 h; zwierzchność miasta Liska 184 K 43 h, zebrane w czasie obchodu 5 listopada; N. N. przegrany zakład w cukierni p. Wężyka w Podgórzu 100 K: pp. Duszkiewicze zebrane na zabawie w dniu 25 grudnia 13 K 40 h. Na cele opieki wojennej Legionów polskich: Liga kobiet w Zagórzu 250 K, jako dochód z wieczoru »Rozmaitości« i seminaryum naucz. w Rudniku 40 K. jako dochód z koncertu uczniów.

Z otwarcia Rady Stanu w Warszawie przynosi szereg fotografij ostatni czwarty numer »Nowości Ilustrowanych«. Na tytułowej stronie znajdujemy zdjęcie z historycznego pierwszego posiedzenia Rady Stanu, a dalsze fotografie przedstawiają różne momenty tej dziejowej uroczystości, jak: uroczysty akt dnia 14 stycznia w sali kolumnowej Zamku królewskiego, nabożeństwo w katedrze, powitanie członków Rady Stanu przed pałacem Rzeczypospolitej i t. d. Całości interesującego numeru, który stanowi cenną pamiątkę chwili obecnej, dopełniają ilustrowane artykuły: »Z pamiętnych dni w Polsce«, »Powrót prez. dra Rutowskiego«, »Zjazd nauczycielstwa polskiego w Radomiu«, »Z frontu »krakowskich dzieci« i t. d.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W piątek, dnia 26 b. m.: »Pod blask słoneczny«, komedya Józefa Wiśniowskiego.

W sobotę, dnia 27 b. m.: »Warszawianka« St. Wyspiańskiego i »Dwie blizny« hr. Fredry.

W niedzielę, dnia 28 b. m.: po południu: »Betleem Polskie«, jasełka L. Rydla (po raz 103); wieczorem: »Pod blask słoneczny«, pastel sceniczny Józefa Wiśniowskiego.

W poniedziałek, dnia 29 b. m.: Przedstawienie na rzecz śląskiej »Macierzy szkolnej«: »Warszawianka« St. Wyspiańskiego i »Dwie blizny«, komedya Al. hr. Fredry.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

W piątek, dnia 26 b. m.: (nowość) »Janek i Franek w krainie cudów«, operetka Fr. Lehara.

W sobotę, dnia 27 b. m.: Przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej o godzinie 3: »Karpaccy górale«; wieczorem: »Janek i Franek«.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE, UL. ŚW. ANNY L. 6, I. PIĘTRO.
(Godzina 7 wieczorem).

W piątek, dnia 26 b. m.: profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Adam K r z y ż a n o w s k i: »Rolnictwo i jego znaczenie dla ludzkości«. Część pierwsza.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierót po legionistach: Sekcya konserw. kol. państw. w Rzeszowie 58 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. radcy kol. inż. Sobolewskiego; inż. Paweł Silberstein 50 K z okazyi wyjazdu z Galicyi po dwuletniej pracy, żegnany serdecznie przez kolegów-Polaków; kierowniczka szkoły Ferd. Wasylynowa 82 K 16 h z „Jasełek" odegranych w Roztoce; Marya Benrothowa z córką 5 K; Oktawian Karpiński 20 K imieniem porucz. Hausmana; sąd powiatowy w Krzeszowicach 80 K zebranych przy rozprawach karnych; Brzękowscy 20 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Mieczysława Trybulca; Nadleśnictwo państwa w Żurawnie 40 K zebrane przez personal leśny przy wydawaniu drzewa w listopadzie i grudniu (i 63 K 83 h na inne cele).

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Nadleśnictwo państwa w Żurawnie 40 K.

Na Dom sierot im. dra Ign. Dembowskiego: Nadleśnictwo państwa w Żurawnie 23 K 83 h.

Na Dom Polski w Mor. Ostrawie: Halina Gerstmanówna 4 K.

Dla staruszki B. C.: Posterunek straży skarbowej w Świerzach Górnych 2 K 50 h.

Dla córki powstańca z 31 roku: Posterunek straży skarbowej w Świerzach Górnych 2 K 50 h.

Na Macierz Śląską: Liga kobiet w Bochni 200 K.

Na Fundusz kalek-żołnierzy: W. Ch. 20 K.

Na obiady dla biednych studentów: W. Ch. 10 K.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 26 stycznia.

Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 24 b. m.:

Front m a c e d o ń s k i: W okolicy Bitolii działalność artyleryi. W łuku Czerny tylko miejscami żywy ogień działowy. W obszarze Moglenicy ogień artyleryi i karabinowy. W dolinie Wardaru nieprzyjacielski oddział usiłował posunąć się wzdłuż prawego brzegu Wardaru, został jednakże rozpędzony. Nad Strumą potyczki patroli.

Front r u m u ń s k i: Koło Galacu ogień działowy. Koło Tulczy wymiana ognia między naszymi wywiadowcami i nieprzyjacielskimi oddziałami, strażującymi nad północnym brzegiem ramienia św. Jerzego. Naprzeciw Mahmudie, Karabussunt i Prosława rozprószyliśmy ogniem działowym słabsze nieprzyjacielskie oddziały.

Sukcesy niemieckich łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 26 stycznia.

Współpracownik »Daily News« dla spraw marynarki podnosi poważny **charakter walki łodziami podwodnemi i wskazuje, że w ostatnich trzech miesiącach zatopionych zostało 470 okrętów, między tymi 187 angielskich.** Przyznaje on, **że trudnem jest zwalczanie nowych łodzi podwodnych, przy wielkim ich promieniu działania.**

»Daily News« pisze w artykule wstępnym w tej samej sprawie: Nie budujemy dość okrętów, aby zapełnić ogromne straty, a to z tych samych powodów, z jakich uprawiamy za mało środków żywności, to jest, **ponieważ nie rozporządzamy dostatecznemi siłami roboczemi.** — Wszystkich wyszkolonych robotników, którzy pracują w armii lub gdzieindziej, musiałoby się użyć do budowy okrętów. **Niemcom idzie o to,** aby odciąć nam dowóz. To jest ich jedyna nadzieja zwycięzenia. **Musimy wobec tej akcyi wygłodzenia nas** podjąć odpowiednią pracę na naszych polach i dokach okrętowych.

Ł. p. niemiecka w porcie ateńskim.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berno Szwajc., 26 stycznia.

Według dzienników ateńskich, na okrętach koalicyi, znajdujących się w porcie Pireus, wybuchła panika, z powodu zniszczenia ochronnych sieci podwodnych, założonych u wejścia do portu, mimo strzeżenia wód portowych przez okręty strażnicze. Panika ta zwiększyła się, gdy się rozeszła pogłoska, iż nieprzyjacielska łódź podwodna wtargnęła do portu.

Bonar Law o orędziu Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 26 stycznia.

Reuter. Bonar Law na zgromadzeniu w Bristolu wygłosił mowę, w której co do orędzia Wilsona **podobno w imieniu gabinetu** oświadczył:

Jest niemożliwem, żeby Wilson sprawy traktował z tego samego stanowiska, jak my. Jako głowa narodu neutralnego musi on zajmować stanowisko neutralne. Główny problem tej wojny polega na rozróżnieniu między tem, co słuszne, a tem, co niesłuszne. My wiemy, że ta wojna jest wojną jawnej zaczepliwości. Wilson chce teraz utrwalić **pokój i zapewnić go na** przyszłość. To jest także naszym celem i celem jedynym. Spodziewa się on zabezpieczyć pokój przez Związek pokojowy i próbuje senat amerykański nakłonić do kroków w celu urzeczywistnienia tego związku. **Byłoby niesłusznem tę propozycyę odrzucać jako zupełnie utopistyczną.** Spodziewam się, że przyjdzie czas, kiedy wszystkie narody świata będą grały rolę policyanta, który dba o spokój w gminie. Ale ta kwestya nie jest abstrakcyjną, kwestyą przyszłości, lecz **kwestyą teraźniejszości** na śmierć i życie. Przy osądzaniu pytania, czy ten wynik może być osiągniętym na drodze, zaproponowanej przez Wilsona, nie możemy żadną miarą zapominać o przeszłości. Mówca czyni Niemcom **zarzuty co do Belgii i Polski** i oświadcza: Odrzuciliśmy niemiecką propozycyę nie z żądzy zdobyczy, ani z żądzy świetnych zwycięstw, ani z nienawiści czy zawiści, ani z mściwości, lecz **ponieważ pokój teraz zawarty opierałby się na niemieckiem zwycięstwie** i byłby pokojem, zostawiającym machinę wojskową nienaruszoną. Ten pokój zostawiłby tę maszynę w rękach, które od pokoleń przygotowywały się do wojny, my zaś wstrzymalibyśmy się w połowie drogi do owoców okrążenia tej maszyny i które to ręce przygotowania te znowu poczynią, oczekując stosownej chwili, żeby świat znowu popełnił w te okropności, jakich teraz zaznajemy. Naszym celem jest cel Wilsona: **serca naszego narodu tęsknią do pokoju,** modlimy się o pokój, któryby oznaczał, **że ci,** co nie powrócą, nie naprożno życie postradali.

Pokój niemiecki.

Berlin, 26 stycznia.

»Rheinisch-Westf. Ztg.« donosi:

Niezawisły wydział dla pokoju niemieckiego powziął rezolucyę, stwierdzającą, że pokojowy zewnętrzny i wewnętrzny rozwój Niemiec będzie możliwy pod następującymi warunkami: **Silniejsze zabezpieczenie i pomyślniejsze ukształtowanie nowych granic na zachodzie i wschodzie. Przez znaczne powiększenie naszych uprawnych ziem na wschodzie,** tak, aby wyżywienie naszej ludności nie było zależnem od zamorskiego dowozu. **Uzyskanie nieprzyjacielskich terytoryów granicznych,** zawierających większe złoża, co zapewni naszemu narodowi gospodarczą siłę i dysponowanie niezbędnemi do prowadzenia wojny materyałami jak węgiel i rudy metalowe. **Uzyskanie wybrzeży flamandzkich,** któreby służyły za podstawę operacyjną dla naszej floty, mającej obecnie do dyspozycyi tylko zatokę helgolandzką. **Zapewnienie gospodarczego, politycznego i militarnego kierownictwa w Belgii i Polsce,** gdyż w przeciwnym razie państwa te staną się dla wielkich państw sąsiednich na zachodzie i wschodzie bramami wpadowemi w razie podjęcia przez nich wojny. Uzyskanie kolonij, zapewniających nam potrzebną ilość surowców.

Rezolucya ta kończy się słowami: Możemy przyjąć tylko taki pokój, który przez wzmocnienie naszej potęgi będzie zawierał w sobie rękojmię trwałości. Od kierowników naszej polityki zagranicznej oczekujemy, że **odrzucą z całą stanowczością każde usiłowanie państw neutralnych, któreby starało się wywrzeć wpływ na rokowania pokojowe.** (Wydział niezawisły, do którego należą prawie wyłącznie wszechniemcy, zajmuje — jak wiadomo — w sprawie dyskusyi pokojowej stanowisko zdecydowanie odmowne. Przyp. red.)

Rząd angielski przeciw akcyi pokojowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 26 stycznia.

»Evening Post« z daty 22 bm. wskazuje w artykule wstępnym, że **rząd angielski nie przepuszcza poza granicę wiadomości o ruchu pokojowym w Anglii.** Zwłaszcza w północnej Anglii, przy poparciu organizacyj robotniczych, odbyły się liczne zgromadzenia pokojowe. Daleko sięgającej władzy, jaką dano rządowi angielskiemu przez ustawę o obronie państwa, nadużywa się tam do tego, aby przeszkodzić poinformowaniu neutralnego świata o tem, co się dzieje wśród mniejszości angielskiej ludności.

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz w Petersburgu.

Genewa, 26 stycznia.

»Le Journal« (Paryż) donosi, że w. ks. Mikołaj Mikołajewicz znajduje się od pewnego czasu w Petersburgu, aby wzmocnić stanowisko cara **wobec partyi, która domaga się zawarcia przez Rosyę odrębnego pokoju.**

Rosya — dodaje dziennik — znajduje się w najcięższem przesileniu i powinna najpierw siebie zwyciężyć, aby módz pokonać wroga zewnętrznego.

Protopopow przeciw pokojowi.

Sztokholm, 26 stycznia.

Rosyjski minister spraw wewnętrznych P r o t o p o p o w zwrócił się do prasy rosyjskiej z listem otwartym, w którym **z całą stanowczością zwraca się przeciw zamysłom pokojowym,** o które go posądzają.

Dalej oświadcza Protopopow, że rozmawiał swego czasu z członkiem niemieckiego poselstwa w Sztokholmie W a h r b u r g i e m tylko na wyraźne żądanie rosyjskiego posła sztokholmskiego.

Z Komisyi parlamentarnej Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 stycznia.

(Komunikat sekretaryatu Koła). Dnia 25-go stycznia br. zebrała się komisya parlamentarna Koła polskiego na posiedzenie, w którem pod przewodnictwem prezesa B i l i ń s k i e g o, w obecności ministra B o b r z y ń s k i e g o, członka Izby panów hr. Zdzisława T a r n o w s k i e g o i członka Wydziału krajowego dra J a h l a, wzięli udział z prezydyum; posłowie Abrahamowicz, Daszyński, German, Głąbiński i Kędzior, tudzież członkowie komisyi Czaykowski, Diamand, Długosz, Halban, hr. Lasocki, Leo, Loewenstein i sekretarz Koła Jabłoński.

Prezes Biliński złożył sprawozdanie z konferencyi, którą dnia 21 stycznia odbył z prezydentem ministrów hr. C l a m - M a r t i n i c e m, zaś 24 stycznia z ministrem spraw zagranicznych hr. C z e r n i n e m. Rezultat tych konferencyi, które odnosiły się **do sprawy polskiej, sprawy rozszerzenia samorządu Galicyi i postulatów krajowych, określił prezes jako zupełnie pomyślny.** Przechodząc do omówienia obrad podkomitetów, wybranych przez komisyę parlamentarną dla rozważenia wszystkich spraw, złączonych z zapowiedzianem przez manifest z dnia 5 listopada 1916 rozszerzeniem samorządu Galicyi, a mianowicie podkomitetów: konstytucyjnego, skarbowego, gospodarczego i dla odszkodowań wojennych, oświadczył prezes, że narady te, trwające od połowy grudnia 1916 przy udziale fachowych doradców i zastępców episkopatu, nie zostały jeszcze wprawdzie ukończone, **ale doprowadziły już do porozumienia w zasadniczych punktach.** Przedstawiwszy w głównych zarysach wynik dotychczasowych narad, wyraził prezes Biliński zapatrywanie, że należy na razie odroczyć obrady komisyi parlamentarnej aż do chwili, kiedy podkomitety będą mogły przedłożyć zupełnie gotowe elaboraty, co nastąpi w pierwszych dniach lutego.

Sprawozdanie prezesa przyjęła komisya do wiadomości po szczegółowej dyskusyi, w której zabierali głos: minister dla Galicyi, hr. Zdzisław Tarnowski, posłowie Abrahamowicz, Diamand, Leo, German, Kędzior, Daszyński, Długosz i Głąbiński.

Ze strony sekretaryatu Koła polskiego zaznaczają, że na posiedzeniu podkomitetu konstytucyjnego z dnia 24 stycznia wyraził ks. biskup P e l c z a r wielką radość, gdyż w sprawie przyszłego stanowiska i ustroju naszego kraju stwierdził podczas narad we wszystkich przemówieniach głęboką miłość narodu i kraju. Nadto był świadkiem referatów nadzwyczaj gruntownych i wyczerpujących, nacechowanych głęboką znajomością traktowanej rzeczy. Dyskusya była poważna i spokojna, a chociaż brali w niej udział przedstawiciele wszystkich stronnictw, to jednak była ona wolną od wszelkiej partyjności i ożywiona tylko myślą »salus rei publicae suprema lex esto«.

Następnie wyraził ks. biskup Pelczar podziękowanie prezesowi Bilińskiemu za jego gorliwość, okazaną w czasie obrad; to samo podziękowanie wyraził ks. biskup ministrowi dr Bobrzyńskiemu. Wobec tego, że w kraju tu i ówdzie dają się słyszeć obawy co do przyszłych losów kraju i rezultatu tych obrad, stwierdził ks. biskup Pelczar, że to, czego tu był świadkiem, dąży tylko do zapewnienia krajowi jak najpiękniejszego rozwoju.

Prezes Biliński, dziękując na owem posiedzeniu serdecznie ks. biskupowi Pelczarowi w swojem i podkomitetów imieniu, prosił go, aby wespół z członkami episkopatu zechciał rozszerzać tę pochlebną opinię o działaniu Koła polskiego i pracach jego komisyi parlamentarnej.

Kraków — siedzibą namiestnika.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 26 stycznia.

Namiestnik br. D i l l e r wczoraj po południu przybył tutaj.

»Gazeta Lwowska« donosi, że **namiestnik od 1 lutego przenosi na pewien czas swoją siedzibę urzędową z Białej do Krakowa.** Prezydyum namiestnictwa pozostaje w Białej.

O zasiewy wiosenne.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 stycznia.

Dnia 20 stycznia odbyła się tu zwołana przez ministerstwo rolnictwa konferencya przedstawicieli głównych korporacyj rolniczych, mająca na celu poinformowanie rolników o zarządzeniach ministerstwa rolnictwa co do uprawy wiosennej, względnie wysłuchanie propozycyi o krokach, któreby należało jeszcze poczynić. W konferencyi tej wzięli także udział przedstawiciele naczelnej komendy armii i ministerstwa wojny. Z wywodów referenta wynika, **że rokowania w sprawie zwolnienia, względnie urlopowania rolników na czas zasiewów wiosennych, doprowadziły do korzystnego rezultatu,** tak samo rzecz się ma z dostawieniem jeńców wojennych, robotników wojskowych i sił pociągowych. Ministerstwo rolnictwa popierało wyrób maszyn rolniczych, postarano się także o dostarczenie materyału opałowego dla motorów rolniczych, jakoteż o dostarczenie nasienia, tam gdzie go jeszcze brak. Zarządzenia, zmierzające do przymusowej produkcyi, okazały się zbytecznemi. W dyskusyi brali udział także przedstawiciele centrali krajowej dla odbudowy Galicyi pułkownik hr. L a m e z a n i prof. N o w a k.

Interwencya posłów węgierskich przy dostawach wojennych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 26 stycznia.

W Sejmie, podczas dyskusyi nad przedłożeniem w sprawie uzupełnienia ustawy o zarządzeniach wyjątkowych podczas wojny, **przyszło do burzliwych scen,** spowodowanych oświadczeniem posła Stefana R a k o v s z k y e g o **o nadmiernych zarobkach niektórych posłów podczas wojny.** Rakovszkyego kilkakrotnie przywołał prezydent do porządku. Hr. Tisza oświadczył, że Rakovszky nie może się powoływać na jego wczorajsze wywody, podnoszące tu także ogólnikowe zarzuty. Jeżeli Rakovszky swego oskarżenia nie cofnie, to prezydent ministrów nie wypowie swego zdania o tem postępowaniu, gdyż nie byłby w możności uczynić tego w wyrazach parlamentarnych. Na to Rakovszky wśród wielkiej wrzawy na prawicy odpowiedział, że nie pójdzie w pułapkę prezydenta ministrów, który jest za to płacony, by bronił moralności publicznej, zwłaszcza w łonie swego własnego stronnictwa. Rakovszky nie uznaje prezydenta ministrów za swego sędziego.

Dr Rutowski w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 stycznia.

Na cześć bawiącego tu dra R u t o w s k i e g o wydała komisya parlamentarna Koła polskiego śniadanie w hotelu »Imperial«. W śniadaniu tem wzięli udział członkowie prezydyum Koła: Biliński, Abrahamowicz, Daszyński, German, Głąbiński, Kędzior, dalej członkowie komisyi parlamentarnej Diamand, Długosz, Gall, Halban, hr. Lasocki, Leo i Loewenstein. Minister dr Bobrzyński, były minister Korytowski, członek Izby panów hr. Zdzisław Tarnowski, członek Wydziału krajowego dr Jahl i profesor uniwersytetu dr Starzyński, jakoteż posłowie do Rady państwa Jabłoński, Klecki, Kolischer, ks. Andrzej Lubomirski i dr Stesłowicz. W ciągu śniadania przemawiali prezes dr Biliński, dr Rutowski i poseł miasta Lwowa dr Diamand.

O wyspy Alandzkie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Zurych, 26 stycznia.

»Zürcher Post« donosi z Kopenhagi:

Sprawa **wysp Alandzkich będzie w najbliższym czasie tematem ważnych roztrząsań w parlamencie szwedzkim,** albowiem opinia publiczna Szwecyi jest silnie zaniepokojona ciągłemi zarządzeniami militarnemi, czynionemi przez Rosyę na tych wyspach.

Rząd rosyjski wobec Dumy.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Kopenhaga, 26 stycznia.

Petersb. Agencya Tel. donosi:

Prezydent ministrów ks. Golicyn oświadczył w rozmowie na temat odroczenia terminu zwołania Dumy, że odroczenie sesyi nastąpiło tylko z tego powodu, ponieważ budżet nie został dotąd ustalony. Również i zmiana rządu wpłynęła na odroczenie sesyi, gdyż nowi ministrowie chcą przedtem poznać dokładnie wszystkie sprawy, któremi rząd będzie musiał się zająć. Solidarna współpraca i ścisłe stosunki rządu z obu Izbami są niezbędne. Otwarcie nowej sesyi Dumy w każdym razie nie dozna już dalszej zwłoki, a wszystkie pogłoski w tym kierunku są bezpodstawne.

Sazonow.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 stycznia.

»Lokal-Anzeiger« donosi, że prasa rosyjska stwierdza, iż **wiadomość o mianowaniu Sazonowa ambasadorem londyńskim jest bardzo nieprawdopodobna.** Natomiast Sazonow, o ile nie zostanie mianowany, prawdopodobnie uda się jako człowiek prywatny do Anglii. W tym wypadku należałoby jego karyerę polityczną uważać za skończoną.

Katastrofa w kopalni węgla.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Bazylea, 26 stycznia.

Londyński „Daily Mail" donosi: W kopalni węgla „Fuszuns" w Oyama (Mandżurya), należącej do kolei mandżuryjskiej, nastąpiła eksplozya. Z 1118 górników, którzy znajdowali się **w kopalni, 1000 zaginęło.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 26 stycznia.

Posłuchania u cesarza.

Wiedeń. Cesarz udzielił wczoraj w Badenie prywatnych posłuchań, potem udał się do Wiednia i w Burgu, w ciągu popołudnia, przyjął między innymi ministra spraw zagranicznych hr. C z e r n i n a i prezydenta ministrów hr. C l a m - M a r t i n i c a. O godz. 3 po południu przyjął cesarz na uroczystej audyencyi ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki P e n f i e l d a i odebrał od niego nowe pismo uwierzytelniające.

Cesarz Karol w głównej kwaterze niemieckiej.

Wiedeń. Z okazyi urodzin cesarza niemieckiego, dziś wieczór cesarz udaje się do niemieckiej głównej kwatery. Towarzyszyć mu będzie minister spraw zagranicznych, hr. C z e r n i n.

Leth gubernatorem Austr. Zakładu kredytu ziemskiego.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz zamianował byłego ministra finansów, Karola L e t h a, gubernatorem Powszechnego Austryackiego Zakładu kredytu ziemskiego.

Dodatkowy przegląd we Francyi.

Berno. Według doniesień z Lyonu, w Izbie francuskiej postawiono wniosek w sprawie dodatkowego przeglądu.

Demonstracye w Paryżu.

Lyon. »Nouvelliste« donosi, że dnia 23 bm. wskutek braku węgla przyszło w Paryżu do gwałtownych demonstracyj. Wkroczyła policya i rozpędziła grupy ludzi, krążące po bulwarach.

Przejazd przez kanał panamski.

Waszyngton. (Reuter). Urząd wojenny zarządził, by okręty handlowe, które wyłącznie dla obrony są uzbrojone, mogły przejeżdżać przez kanał panamski i były traktowane na równi z innymi okrętami handlowymi.

Amunicya amerykańska.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Nowego Jorku: Sekretarz marynarki Daniels skrytykował bardzo niekorzystnie produkowaną w Ameryce amunicyę, która przy badaniu odpowiada tylko w ilości 37 a nawet 8% stawianym wymogom. Sekretarz marynarki oświadczył, że fabrykanci stawiają zysk ponad patryotyzm.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

ZOSIA

najdroższa córeczka

Wandy i Władysławów Smolków

zmarła po długich cierpieniach dnia 24 stycznia 1917 roku w piątym roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w piątek dnia 26 b. m. o godzinie 3 po południu. Na ten smutny obrzęd zaprasza się.

†

TADEUSZ STANISZ

c. k. notaryusz w Głogowie

zmarł 24 stycznia 1917 roku po długich cierpieniach w 55 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w Rzeszowie dnia 27 b. m. o godzinie 11 rano z kościoła parafialnego na cmentarz do grobowca.

†

Mieczysław Trybulec

uczeń VII klasy gimnazyum w Chyrowie, syn ś. p. dra Franciszka Trybulca, lekarza w Przemyślu

zmarł po krótkiej a ciężkiej chorobie dnia 16 stycznia 1917 roku w Chyrowie, gdzie tymczasowo na miejscowym cmentarzu pochowany został.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p.

Józefa Jezierskiego

składamy najserdeczniejsze podziękowanie.
981 Żona z córką.

Nauczycielka

z bardzo dobremi świadectwami z domów hrabskich i z poleceniem bardzo dobrem przyjmie posadę nauczycielki z klas normal. lub nawet jako fröblanka. Posadę może objąć zaraz. Zgłoszenia pod Nauczycielka 100 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 942

Osoba

z lepszej sfery, z prezentacyą, obejmie zarząd pensyonatu lub sklepu; zajmie się wychowaniem starszych dzieci lub osobą słabą i t. p., przyjmie również wszelkie zajęcie biurowe w obrębie Wielkiego lub Starego Krakowa jako dochodząca na przystępnych warunkach. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje p. L. Rakowiecka, Kraków, ul. św. Marka l. 18, dla I. B. 945 1 2

Poszukuję adresu

rodziny Wojciecha Kołarskiego, b. ucznia szkoły realnej w Krakowie, następnie słuch. Politechniki we Lwowie, obecnie internowanego w Charkowie. Smolarska, Kraków, Wolska 7, parter. 950 1 3

Zajęcie biurowe

na godziny popoł. lub wieczorne przyjmie biegły koresp. pol. niem. zarazem buchalter. Zgłoszenia pod „Marka" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 947 1 4

Administracyą

kamienicy zajmie się chętnie młody, energiczny prawnik. Zgłoszenia pod „Realność" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 946 1 4

Buchalter-bilansista poleca się na godziny przedpołudniowe. Adres: Lilienthal, ul. Bonerowska l. 4 w Krakowie. 948 1 10

Osoba

lat 28, inteligentna, wykształcona, z ukończoną szkołą gospodarczą w Kuźnicach, przyjmie posadę u wdowca lub u kawalera za skromnem wynagrodzeniem. Zajmie się kuchnią, gospodarstwem wiejskiem i domowem, najchętniej na wsi. Reflektuje na dom spokojny. Posadę może objąć zaraz. — Zgłoszenia wraz z podaniem warunków i adresem dokładnym pod I. B. 35 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 943

Nadeszły fortepiany:

Blüthner i Bösendorfer

do składu fort. Heleny Smolarskiej, ul. Wolska 7. 951 1 2

Towarzystwo Handlowe

w Rudniku nad Sanem

przyjmie od 1 marca b. r.
1 rutynowanego **pomocnika handlowego,**
1 **praktykanta (tkę)** handl.

Zgłoszenia z odpisami świadectw do Zarządu Towarzystwa do dnia 15 lutego b. r. 959 1 3

Naprawia

i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki,** rutynowany **elektromechanik T. Armatys,** Kraków, Zyblikiewicza 15. 839 3 3

7 lub 8 pokoi

przedp., kuch., łaz., z komf. dla hrab. rodz., poszukuje od kwiet. Biuro kupna i sprzedaży realn. J. Ropski, ul. Szewska 5, tel. 2248. 704 4 5

Nadszedł wybór różnego

szkła taflowego.

Do nabycia u firmy **A. I. Feldmanna w Podgórzu,** ul. Jozefińska 1. 315 11 12

Robotnik-niemowa

szuka zajęcia. Zgłoszenia list przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Praca". 115 7 0

Od 1 korony
Sukienki dla dzieci
od 4 koron
Suknie damskie

przyjmuje się do roboty:
Ulica Karmelicka 7, II. piętro
kamienica w podwórzu. 115 7 0

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Znakomite Ogórki kiszone

poleca

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek.

461 9 0

Bengalski

proszek bezdymny dla przedstawień scenicznych, jasełek i t. p. poleca skład ogni sztucznych **K. Niemetz, Kraków, ul. Karmelicka 15.** 509 15 18

Poszukuję pokoju umeblowanego, z opałem i oświetleniem od 1 lutego. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Pokój" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 941 1 2

Meble

z sypialni do wynajęcia, kredens kuch. Blich 3, I p., oficyna, dozorca wskaże. 949

Para

koni **silnych** poszukiwana do wynajęcia dziennie. — Zgłoszenia pod „**Stałe zajęcie**" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 937 1 3

Karetka

do sprzedania. Dwór Głęboka, ad Jarosław. 936 1 3

Koń pociągowy

Perszeron, jest do sprzedania. Wiadomość: K. Żółkowski, ulica Dietlowska 30. 955 1 3

20 tysięcy

potrzebuje na I miejsce po banku na 6%. Wiad.: ul. Wygoda 3, II p. 934 1 2

Potrzebna

16—17-letnia inteligentna panna, z dobrego domu, dla wykształcenia się na kierowniczkę zakładu fabryki „Tęcza", Kraków, ul. Czarnowiejska 72. Zgłoszenia z rodzicami, lub opiekunami w godzinach od 9-10 z rana, od 12 do 3 w południe i od 6—8-mej wieczór. 931 1 3

W „KINO LUBICZ", ul. Lubicz 15.

do widzenia

KORONACYA

Najjaśniejszego Pana Cesarza Karola I na Króla Węgier Karola IV
515 11 11

II część od 21 do 27 stycznia

Magister farm.

(właśc. apteki w miasteczku zajętem przez Rosyan) poszukuje zatrudnienia w aptece w zachod. Gal. Warunki jaknajskromniejsze. Bliższa wiadomość: Bronisław Eckhardt, c. k. sekretarz namiestnictwa, Graz, Mandellgasse 21, parter, na prawo. 452 6 5

Wina

w butelkach i beczkach, renomowane marki, poleca handel win **Ryszarda Zichterlego Spadkobiercy,** E. Bicaterle i Ska, **Bielsko.** 9 9 1 0

Maszynista werkmistrz

z kilkunastoletnią praktyką, oraz pierwszorzędny monter, znający wszystkie maszyny parowe, motory wszystkich systemów, prowadnik światła elektrycznego, poszukuje posady. Adres złożony pod: **E. G.** w biurze J. Heprasa i A. Salomonowej w Krakowie. 728 4 4

Oszczędzać węgiel

można tylko przez uszczelnienie okien i drzwi **wałeczkami** z waty, które najtaniej poleca **L. Weindling, Kraków,** Grodzka 26. 634 4 10

Panienka

inteligentna, sierota, z ukończoną III klasą wydziałową, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Z. St.** 730 6 0

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, antenom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 655 6 8

Fotografie

na legitymacye uskutecznia w przeciągu 24 godzin Zakład fotograf. „Marya", Kraków, ul. Szewska 20. Zdjęcia do godz. 8 wieczór. 802 5 10

Mydło zastępujący proszek „SEP"

wysyła za pobraniem lub po nadesłaniu należytości O. Grabenstein, artykuły chem., Praga-Smichow. W paczkach po ½ kg 170 K. Luźne 5 kg pakiety 164 K. Próbne pocztowe pakiety, włącznie z opakowaniem, 9 K z Pragi lub Wiednia. Przy zamówieniach poczynając od 500 kg osobliwe oferty. 817 3 10

Zajęcie

jakiekolwiek, także i nocne, przyjmie starszy akademik-inwalida. Uczy stenografii polskiej i niemieckiej, przygotowuje do niższych klas szkół średnich, ewentualnie za mieszkanie, obejmie też administracyę kamienicy. Zgłoszenia pod **Ad. Gm.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 817 4 0

Rolnik teoretycznie i praktycznie wykształcony, z wojska uwolniony, szuka posady rządcy, ekonoma, magazyniera, kontrolora lub podobnej. — Zgłoszenia pod „**I. M. 100**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 955 1 2

Andrzej Markiewicz

lat 15, rodem z Dębicy, zechce się zgłosić we własnym interesie w Departamencie Organizacyjnym N. K. N., u brata Feliksa. 953 1 3

Młody technik-dentysta

b. zdolny, specyalista do robót złotych, poszukuje miejsca w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod Technik-dent. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9 2 1 3

Potrzeba zaraz

młodego pomocnika ogrodniczego do Wielkich Dróg. Wikt porządny i 40 kor. miesięcznie, mieszkanie, opał, światło. Adresować: Zarząd ogrodów w Wielkich Drogach. 970 1 3

Od 1 lutego

potrzebna inteligentna panienka do dwojga dzieci 9 i 4½-letniego. Znajomość krawieczyzny wymagana. Zgłoszenia: ul. Jasna 6, II p. 967 1 3

Do egzaminu

z rachunkowości państwowej przygotowuje w krótkim czasie — z własnych podręczników — (także w drodze korespondencyi): **Teofil Talącki,** radca rachunkowy sk., **Biała,** ul. Lipnicka 14. 971 1 2

Kupię

kilka morgów dobrej gleby z budynkami lub bez. Zgłoszenia pod **968** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 968 1 2

Praktykant

zamiejscowy potrzebny do handlu pod firmą: **Brzyzański i Kolasa** (dawniej W. Bochnak), Kraków, ul. Szpitalna 26. 961 1 3

Zdolny handlowiec

znający się na książkowości i prowadzeniu sklepu, władający językiem polskim i niemieckim, wolny od wojska, poszukuje posady, jako kierownik. Zgłosz. list. pod **S. S. 13.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 834 1 5

Handel żelaza

Józefa Fertiga

Kraków, Szewska 5

poleca w wielkim wyborze piece Daneraud, wagi decymalne i stołowe, oraz kasy ogniotrwałe i kasety podręczne po cenach najniższych. 963 1 4

40.000 koron

potrzebuję zaraz na I miejsce po banku. Zgłoszenia: **I. Z.,** ul. Wygoda 3, II p. 831 2 2

Maszynista

lat 36, prowadzący pługi motorowe i garnitury parowe, oraz wszelkie maszyny, w zakres rolnictwa wchodzące, zmieni posadę dobrowolnie od 1 lutego 1917. Zdolności wykaże świadectwo 17-letniej posady u p. hr. Tarnowskiego w Chorzelowie. — Zgłoszenia: Maszynista, Chrzastów, p. Chorzelów. 8 5 2 5

Kawę surową

ryż kupię. Próbki z najniższą ceną przyjmuje **I. Izo,** Kraków, ul. Zwierzyniecka 9, parter, front, 1—2 851 2 2

Do wydzierżawienia

od 1 lipca 1917 folwark 300-morgowy w okolicy podgórskiej, grunta na równi, napływowe, urodzajne, b. dobre budynki, bez inwentarzy. — Zgłoszenia: Zarząd dóbr Łososina Dolna, p. Tęgoborze (przez Nowy Sącz). 843 2 5

Kurs kroju

systemem Schacka, uznanym ogólnie za najlepszy otwiera Zakład naukowy **Pauliny Berlińskiej** ze Lwowa, w razie zgłoszenia się 20 uczennic. Zgłoszenia: Kraków, ulica Grabowskiego 11, I p. (3—5 pop.). 856 2 3

Chłopca

do praktyki przyjmie **Władysław Czarnek,** handel tow. kolonialnych, **Kraków,** ul. Długa 11 A. Nieuwzględnione zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi. 856 2 3

Sklepy miejskie

sprzedają następujące artykuły:

Jaja wapienne .	K	—·26	szt
„ świeże . .	„	—·30	„
Cebula	„	—·80	kg
Śliwki	„	2·60	„
Marmolada . .	„	4·—	„
Powidło	„	3·80	„
Orzechy	„	5·60	„
Mak	„	5·60	„
Cukier	„	1·17	„
Kapusta kiszona	„	—·46	„
Sól	„	—·22	„
Mydło 40%-we .	„	8·40	„
„ 60%-we .	„	12·—	„
Świece	„	4·—	„

862 2 5

Księgarnia i Skład nut

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca wobec wzrastającej coraz bardziej drożyzny jedyną **najpraktyczniejszą i najoszczędniejszą** z istniejących podręczników kucharskich

Uniwersalną Książkę Kucharską

z ilustracyami i kolorowemi tablicami

Maryi Ochorowicz-Monatowej.

Książka ta, odznaczona na wystawie hygienicznej w Warszawie w 1910 r., obejmuje przeszło 2200 skromnych i wytwornych przepisów gospodarskich i kuchennych z uwzględnieniem niezbędnych warunków odpowiedniej **dyety,** oraz **kuchni jarskiej.**

Wydanie trzecie znacznie powiększone, 20—30 tysięcy. — Nadzwyczaj niska cena 8 K, z przesyłką pocztową K 9·50. Wysyłki uskutecznia się za nadesłaniem należytości, lub za pobraniem pocztowem 589 5 5

Kroju i szycia

sukien damskich wyuczam najdokładniej i najtaniej nawet Panie, zupełnie z szyciem nieobeznane. — Kurs, obejmujący rysowanie, modelowanie i szycie, rozpocznie się w pierwszych dniach lutego. „Józefina", ulica Długa 11, II p. Wykonuję również wszelkie formy. 952 1 2

Dobra ziemskie

10 dużych majątków leśnych od 1000 do 6000 morgów; 20 większych majątków rolnych; 30 folwarków od 20 do 200 morgów, oraz realności większe, mniejsze, wille i hotele sprzeda natychmiast konc. Biuro pośrednictwa J. Ropski, szewska l. 5, I piętro. Tel. 2248. Adres telegr.: „Ropski Kraków". 827 4 10

L. 116/17. 938 1 2

Na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 13 stycznia 1917 r. rozpisuje Urząd gminny w Zabłociu, powiat Żywiec

Konkurs

na posadę dyplomowanego **lekarza weterynaryjnego** z płacą 2000 K rocznie.

Lekarz weterynaryjny obowiązany będzie wykonywać oględziny zwierząt i mięsa w rzeźni gminnej w Zabłociu.

Kandydaci winni wnosić podania do **dnia 15 lutego 1917 r.** na ręce Zwierzchności gminnej w Zabłociu.

Zabłocie, dnia 20 stycznia 1917.

Za Naczelnika gminy:
Robert Schröter.

Mieszkańcy miasta Krakowa

mogą nabyć po cenach nader umiarkowanych:

Mleko w proszku z cukrem mieszane,
Kakao holenderskie
Czekoladę krajową i zagraniczną do gotowania i jedzenia,
Herbatę wyborową w oryginalnych pakietach,
Konserwy kawowe z cukrem mieszane,
Cykoryę polską w oryginalnych pakietach,
Konserwy i marynaty rybne,
Sardynki w oliwie,
Konserwy mięsne w oryginalnych puszkach,
Marmeladę owocową i mieszaną na wagę,
Marmeladę delikatesową „Jam" w słoikach,
Kompoty owocowe w puszkach,
Orzechy włoskie całe i łupane,
Rodzynki sułtańskie,
Miód pszczelny w słoikach
Zupy i kostki bulionowe i t. p.
jakoteż
Mydło do prania

w sklepie firmy **Bracia Rolniccy w Krakowie,** Rynek gł. l. 5 — Sienna l. 2. Tel. 2303. 928 1 2

Marki „**Sidoria**"

KOTLETY JARSKIE

jako produkt starannie sporządzonej mieszaniny najpożywniejszych, łatwo strawnych, smacznych, a zupełnie drogie mięso zastępujących składników; w obecnym czasie bardzo polecenia godne.

Wyrób krajowy. 143 6 0

Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast P. T. Kupcom odpowiedni rabat. **Wszędzie do nabycia.**

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertyni)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem. t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania. 17 9 0

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Syndykat rolniczy
Kraków — Lwów

poleca poniżej obecnych cen fabrycznych, póki starczy dawniejszy zapas:

PŁUGI oryginalne **Sacka, Ventzkiego** i czeskie,
BRONY wszelkiego rodzaju,
SIEWNIKI szerokorzutne, rzędowe i kombinowane,
KOSIARKI i ŻNIWIARKI systemu **Mac. Kormicka,**
CZĘŚCI do maszyn żniwnych, amerykańskich, szwedzkich i czeskich.

Uwaga: Ze względu na grożący zupełny brak maszyn i narzędzi rolniczych doradzamy jak najrychlej zaopatrywać się w potrzebne maszyny lub narzędzia. C. k. Namiestnictwo udziela nadal rolnikom pod pewnemi warunkami **25% opustu** i kredytu na maszyny zakupione w Syndykacie rolniczym. 427 3 3

1-2 pokoje frontowe

umeblow., z elektr., ew. z fortep., do wynajęcia. Tamże do sprzedania krótki, mało używany, czarny fortepian. Ul. Bonerowska 6, parter, na prawo. 933 2 3

Akademik

izrael.), przyjmuje lekcye z zakresu gimnazyalnego. Specyaln.: łacina, greka i przyroda. Zgłoszenia list. pod **Specyalność** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 916 2 3

Ponieważ jestem

starszym wdowcem, a lubię namiętnie atmosferę dworu polskiego, chętnie i z wdzięcznością ożeniłbym się z panią, posiadającą gospodarstwo wiejskie i potrzebującą męskiej ręki do pomocy. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod adresem: „Wdowiec". 9 2 2 3

Poszukuję

rutynowanego droguisty (z egzaminem). Zgłoszenia Droguerya poste rest. Kraków. 909 2 2

Kamienica II-piętr.

punkt handlowy, 4 sklepy, cena 20 000 K, za małą dopłatą sprzeda J. Ropski, ul. Szewska 5. 915 2 3

Kamienica II p.

położona w suchej dzielnicy słonecznej, do sprzedania. Gotówka wymagana 40.000 K. Wiadomość listowna: Cukiernia, ul. Sienna 12. 927 2 3

Do wynajęcia 2 sklepy

nadające się na masarnię, interes galanteryjny i t. d., także i na biuro. Wiad. w biurze J. Ropski, ul. Szewska 5. 914 2 3

Harmonium

6½-lub 4-głosowe kupi natychmiast kinoteatr „Sztuka", Kraków, ul. św. Jana l. 6, Hotel Saski. Zgłoszenia przyjmuje od godz. 5-tej do 7-mej po południu. 890 2 3

Leśniczy

zamiłowany w zawodzie, z niższym egzaminem i dobremi świadectwami, potrzebny zaraz do dóbr Ozomli. Zgłoszenia do Zarządu dóbr Ozomla (poczta loco). Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 892 2 3

Domek

z ogrodem warzywnym lub sadem i kawałkiem pola w okolicy Krakowa wydzierżawię (bliskość tramwaju lub kolei konieczna). Zgłoszenia list. pod **F. L.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 897 2 3

Mundurniki

rutynowanej poszukuje kancelarya adwokacka na godziny przedpołudniowe od 1 lutego. Zgłoszenia list. pod „**Adwokat 8**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 902 2 2

! Baczność !

Najlepszą pamiątką po naszych bohaterach nieboszczykach jest portret naturalnej wielkości lub obraz „Błogosławieństwo domu 1914—1917", bardzo pięknie jedwabiem haftowane czwórprzymierze z wizerunkiem i bez wizerunku Matki Boskiej, które polecam rodzinom i członkom, mającym czynny udział w tej wojnie. — Obraz „Błogosławieństwo domu 1914-1917", wielkość 45/65 4 K. Portret czarny 47/63 15 K, portret sepią 20 K, kolorowy 25 K. — Agenci we wszystkich miastach i wsiach poszukiwani. — **Zygmunt Taubler, Podgórze,** Rejtana 10. 885 2 3

500 KORON NAGRODY.

Portfel żółty z banknotami: 11 sztuk po 100 kor., 3 sztuki po 50 kor., oraz z innemi pieniądzmi mniejszej wartości i prywatnemi notatkami zgubiła 22 b. m. panienka, kasyerka pewnego przedsiębiorstwa, w drodze z Małego Rynku przez linię A-B na plac Szczepański do kościoła OO. Reformatów, a stąd przez planty, ulicę Smoleńsk, Aleę Krasińskiego, most Dębnicki, na prawo wzdłuż Wisły w stronę pałacu hr. Łosia. Znalazca, który odda sam lub przez posłańca wspomniany portfel wraz z zawartością do Administracyi „N. Reformy" lub na inspekcyi policyjnej, otrzyma 500 kor. tytułem nagrody. 918 2 2

Cukiernia

J. Szczawińskiego

Kraków, Długa 10

poszukuje **praktykanta.** 861 2 2

Trzy pokoje umeblowane

z przedpokojem i kuchnią, razem lub osobno, do wynajęcia od 1 lutego. Ulica Michałowskiego l. 5, I p. Wiadomość w miejscu od godz. 10 rano. 880 3 3

Pokoju

dużego, czystego, umeblowanego, lub dwu mniejszych dla 4 mężczyzn, poszukuje się zaraz. Zgłoszenia: Bross, Dietlowska 99. 923 2 2

Uprząż i wózek

używany, siodło nowe tanio do sprzedania. Baraki, Wola Justowska od godz. 11—2. 917 2 3

Kupuję

używaną garderobę męską, damską i obuwie. Proszę zawiadomić korespondentką. Dobrowolski, Mazowiecka l. 81. 620 0 10

Panów popisowych

1892—1899, mających odpowiednie warunki, przygotowuję w krótkim czasie do egzam. uzup. na c. k. jedn. ochotn. Zgłoszenia list. pod „**Kadet**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 869 2 3

Stare obrazy

stara porcelana, sztychy, stare bronzy, kryształy, i dzieła ilustrowane, oraz meble i inne przedmioty, poleca okazyjnie tanio. „Doroteum", ul. św. Tomasza l. 20. 921 2 3

Umeblowany pokój kawalerski na I p., z elektr., opałem i usługą, ewent. z całem utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Wiadomość w „Doroteum", ul. św. Tomasza 20. 907 2 2

Do wynajęcia

5 pokoi, kuchnia, pokój dla służby, łazienka, spiżarka, elektryka — 1 lub 2 pokoje kawalerskie z meblami lub bez. Salwator, ul. Anczyca 5. 9 6 2 3

Zdolnego

pomocnika fryzyerskiego za dobrem wynagrodzeniem przyjmie Zygmunt Lamensdorf, Kraków, ul. Sławkowska 11. 854 2 4

10 do 12 pokoi

poszukuję do wynajęcia od kwietnia. System pokoi korytarzowy. — Zgłoszenia: ul. Warszawska 4, II p. 903 2 3

Obrazy

pierwszorzędnych malarzy polskich do sprzedania. Sławkowska 30, I p. Oglądać można od godz. 11—1 i od 3—5. 369 15 15

Pierwszorzędna pracownia

Kostyumów damskich

Michała Kapusty 6132 6 6

Kraków, Szewska l. 24, I p., narożnik plant.

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, ul. Straszewskiego 28

udziela pożyczek: hipotecznych, wekslowych i pensyjnych. Przyjmuje wkładki oszczędności

na 4½%

Podatek rentowy wraz z 100% dodatkiem opłaca z własnych funduszów. 368 0 10

Godziny urzęd. od 10—12 i od 4—6 popoł.

Poszukuje posady

ekonoma, podleśniczego, dozorcy tartaku lub t. p., na ordynaryę, zaraz, mężczyzna lat 46, bezdzietny. Zgłoszenia: Grocholski, Strzelce Wielkie, p. Szczurowa. 920 2 2

Zginął

pies legawy łaty, głowa, uszy i z tyłu plama kasztanowate, nogi tylne krzywe. Wabi się Mars. Odprowadzający go na ulicę Stolarską 13 otrzyma sowitą nagrodę. Dozorca domu wskaże. 857 3 3

2 pokoje

umeblowane zaraz do wynajęcia. Bonerowska L. 14, III p., na lewo. 873 2 2

Marki

europejskie państw wojujących i austryackie kupię. Handlarze nie dopuszczani. Ul. Karmelicka l. 9, „Bristol", II p. 871 2 2

Trzy wagony drzewa bukowego

do opału lub na wyróbkę, w całości lub częściowo do sprzedania. Wiadomość: Nabel, ul. Starowiślna l. 42, II p. 924 2 3

Uczeń

zamiejscowy, z ukończoną II kl. gimn. lub III kl. wydz. zostanie przyjętym do handlu towarów korzennych, win i delikatesów. Kazimierz Bartoszewski, Kraków, ulica Floryańska 49. 925 2 2

Niemiecka stenografka

pisząca na maszynie, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **M. S. Z.** przyjmuje Admin. „N. Reformy" 886 2 2

Fabryka maszyn i odlewarnia

poszukuje technika-mechanika z kilkuletnią praktyką warsztatową, władającego językiem polskim i niemieckim. — Zgłoszenia z odpisami świadectw i warunkami pod **R. S. 1576** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 884 2 3

Pokój z osobnem wejściem poszukiwany. — Zgłoszenia list. pod **Friedl** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 887 2 2

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy". 930 2 0

Elektryczne

żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, Tungo Tungsram ½ Watówki i t. p., stopki, bezpieczniki wyłączniki, itp. przybory elektryczne po cenach najtaniej **K. Niemetz,** optyk i mechanik: **Kraków, ul. Karmelicka 15.** 156 25 30

Kredens

stylowy, dębowy, tanio do nabycia **w Barze Amerykańskim, ul. Szewska 14.** 254 3 3

Krawieczyznę damską

oraz szycie i naprawę bielizny przyjmuje i wykonuje niedrogo Walerya Podbielska, Kraków, ul. Poselska l. 20 oficyna, parter, 7640 2 0

Udzielam lekcyj czesania

ondulacyi, pielęgnowania twarzy i kosmetyki. Wykonuję masaż elektryczny, francuski i ręczny. Wyrabiam wszelkie roboty włosowe. Mam również artystyczne gotowe fryzury. **Franciszka Budziaszek,** z praktyką warszawską i wiedeńską, Kraków, ul. Floryańska 23, II p., oficyna. 7094

Fortepian

do przegrywania na godziny. Adres poda Admin. „Nowej Reformy". 5950 37 0

Poleca się litościwym sercom

staruszkę, 85-letnią, nie zdolną do pracy, a nie mającą żadnych środków na utrzymanie. Datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **M. B.** 2773 8 0

Pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie. Wiadomość: ul. Kremerowska l. 10, parter na prawo. 110 5 0

Sup. leg. filozof

poszukuje lekcyj, lektoratu lub biurowego zajęcia. Specyalność: języki klasyczne, niemiecki i rosyjski. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „**Warszawiak**". 510 7 0

Do sprzedania

szlak do alby. Ręczna robota szydełkowa bardzo starannie wykonana. Podbielska W. Kraków, Poselska 20, parter. 120 2 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski